

JUBILEUSZ LEGENDY SOLIDARNOŚCI

Andrzej Gwiazda – 90 lat życia w służbie wolności

Jeden z ojców Solidarności, współtwórca Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, kluczowa postać strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r., a także stanowczy przeciwnik kompromisu zawartego z komunistami przy Okrągłym Stole – tak w skrócie można scharakteryzować Andrzeja Gwiazdę, legendę opozycji antykomunistycznej. Dziś obchodzi on swoje 90. urodziny. – Panie Andrzeju, niech pan żyje 150 lat i wychowuje nam kolejne pokolenia Polaków – podkreśla red. Tomasz Sakiewicz, szef „GP”, „GPC” i TV Republika.

s.4

codziennie


**Gazeta
Polska**

KAMPANIA WYBORCZA

TRZASKOWSKI ZNOKAUTOWANY NA WŁASNYM TERENIE. CZY PRZYJDZIE NA DEBATĘ REPUBLIKI?

s.5

Poniedziałek 14/04/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #72 (3914) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Eksperti nie mają wątpliwości, że największym przegranym piątkowych debat jest kandydat PO Rafał Trzaskowski, gdyż na jednej wcale się nie pojawił, a na drugiej został zdominowany przez swoich kontrkandydatów.

– Porównałbym to wydarzenie ze słynną już toaletą w parku Skaryszewskim – na jedno i drugie wydano fortunę, a efektem jest kompromitacja wiceprzewodniczącego PO – ocenia prof. Norbert Maliszewski. Z kolei prof. Mieczysław Ryba mówi, że „jeżeli kandydat PO nie pojawi się na debacie organizowanej w poniedziałek przez Telewizję Republika, to przyłgnie do niego łatka tchórza”. Podobnego zdania jest również politolog dr Andrzej Anusz.

Poniedziałek

fot. Jacek Szydłowski/Forum

POLSKA

Debata sztabu Trzaskowskiego skończy w prokuraturze

Debata w Końskich wywołała lawinę pytań o nielegalne finansowanie kampanii Rafała Trzaskowskiego z publicznych pieniędzy. Wydarzenie, które realizowała telewizja publiczna, a którego pomysłodawcą i gospodarzem był sztab polityka KO, mogło kosztować podatników nawet kilka milionów złotych. **s.3**

GOSPODARKA

Czy trzeba będzie 200 marszów poparcia w obronie Republiki?

W naszej ocenie decyzja WSA jest zamachem na wolność słowa i pluralizm medialny w naszym kraju. (...) Nie da się zamknąć ust 7 mln Polaków, którzy mają poglądy inne niż media głównego nurtu sympatyzujące z liberałami, lewicą, a nawet lewactwem – mówi Jolanta Hajdasz w rozmowie z „GPC”. **s.8**

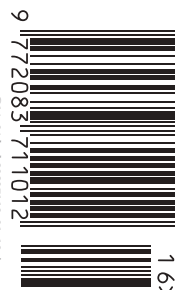
KULTURA

Rekordowy polonez i duma z ojczyzny

W sobotę ulicami Warszawy przeszedł marsz z okazji tysiąclecia Królestwa Polskiego i 500-lecia hołdu pruskiego. W radosnym biało-czerwonym pochodzie wzięło udział – jak oszacowali organizatorzy – ok. 100 tys. osób. Wśród nich były kluby „Gazety Polskiej” z całego kraju. Podczas wydarzenia pobito wyjątkowy rekord – jednocześnie poloneza, polski taniec narodowy, zatańczyło oficjalnie 1165 par. **s.11**



fot. Anna Krąkowska/Gazeta Polska



ISSN 2083-7119
9 772083 711012

16>



fot. Zyska Karimel/Gazeta Polska



POGODA

Poniedziałek 14.04 Opady deszczu na północy i zachodzie

WSCHÓD słońca 05:38 ZACHÓD słońca 19:33
Imieniny obchodzą: Ardalion, Berenika, Ernestyna, Izabela, Jadwiga, Julianna, Justyna, Krzysztof, Lambert, Lawinia, Lawiniusz, Maksym, Maria, Myslimir, Symplicja, Tomaida, Trofim, Tyburcja, Walerian, Wszegniew

Gdańsk 17°C 8°C	Lublin 18°C 10°C
Katowice 21°C 14°C	Kraków 21°C 14°C
Łódź 21°C 12°C	Poznań 20°C 13°C
Warszawa 21°C 11°C	Wrocław 21°C 14°C

Wtorek 15.04 Rozpogodzenia. Opady deszczu na krancu południowym

WSCHÓD słońca 05:36 ZACHÓD słońca 19:35
Imieniny obchodzą: Abel, Anastazja, Bazylisa, Cezariusz, Cezary, Eutyches, Maksym, Maro, Maron, Modest, Olimpia, Piotr, Potencjana, Sylwester, Sylwestra, Teodor, Tytus, Wiktoryn, Wszegniew

Gdańsk 18°C 11°C	Lublin 19°C 12°C
Katowice 14°C 12°C	Kraków 15°C 12°C
Łódź 17°C 11°C	Poznań 14°C 13°C
Warszawa 20°C 11°C	Wrocław 16°C 11°C

MICHAŁ KUŻ

Trzy światy

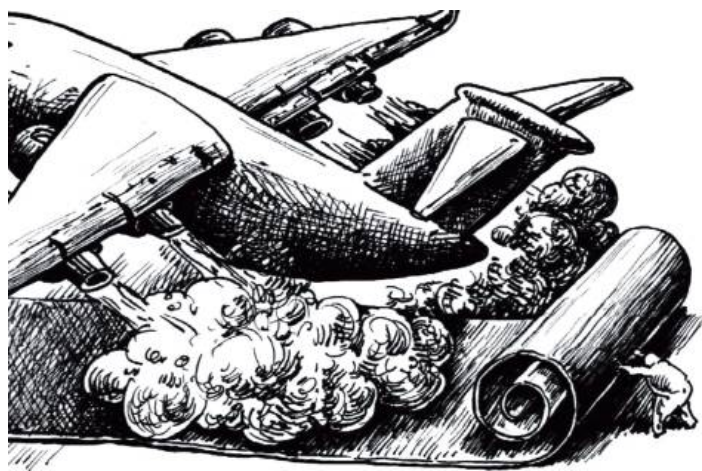
AI i robotyzacja sprawiają, że do efektywnej pracy potrzeba coraz mniej ludzi. Gospodarka nadal nie może się obejść bez konsumentów. USA zamierzają radzić sobie z tym paradoksem poprzez protekcjonizm, co jest zgodne z tamtą etyką pracy. Chiny – z uwagi na demograficzną zapaść – postawią na jeszcze większą robotyzację, a z czasem może i na inżynierię genetyczną, produkcję modelowych obywateli. Mamy więc model amerykański, który chroni miejsca pracy i promuje tradycyjne rodziny, oraz chiński, stawiający na robotyzację i biotechnologię. A jaki jest europejski? Obawiam się, że opiera się na rozbiciu tradycyjnych komórek społecznych, a potem na masowej migracji. Nie ma już nadziei na szybkie odwrócenie tego trendu ani na cudowny renesans technologii. W efekcie Europa może stać się nowym „trzecim światem”, a rywalizacja między państwami UE będzie polegać na tym, które z nich pozostaną względnie bogate, a które zepchnięte do slumsów. Dlatego Polska nie powinna godzić się na przepychanie migrantów z Niemiec ani na ograniczenia dla swojego przemysłu, ale powinna liczyć przede wszystkim na siebie.

MAREK BOBER

Bez paniki

Nie jest zaskoczeniem, że Amerykanie wycofali żołnierzy i sprzęt z lotniska w Jasionce. Te decyzje zapadły jesienią, kiedy prezydentem był jeszcze Joe Biden. Przez trzy lata Amerykanie zabezpieczali najważniejszy – w kontekście wojny na Ukrainie – węzeł logistyczny w Polsce. Szef armii USA w Europie i Afryce, gen. Christopher Donahue, ogłosił przeniesienie personelu dowództwa z Jasionki do innych lokalizacji w Polsce, gdzie na stałe stacjonuje około 10 tys. amerykańskich żołnierzy. Tymczasem szef Dowództwa Europejskiego USA, gen. Christopher Cavoli, zeznawał przed członkami Izby Reprezentantów. Powiedział, że „konsekwentnie zaleca” utrzymanie tej samej liczby wojsk USA na kontynencie od czasu, gdy Rosja rozpoczęła wojnę na Ukrainie. W Waszyngtonie nie ma sygnałów, że coś miałyby się zmienić.

Rafał Zawistowski



Żółte tulipany dla śp. Marii Kaczyńskiej

Tysiącami żółtych tulipanów, ulubionych kwiatów śp. Marii Kaczyńskiej, udekorowano wczoraj Krakowskie Przedmieście w Warszawie. Inicjatywa, za którą stoją kluby „Gazety Polskiej”, jest upamiętnieniem spontanicznego zrywu społeczeństwa z 13 kwietnia 2010 r. – kiedy do Polski przywieziono ciało śp. Pierwszej Damy – które tłumnie rzucało kwiaty na całej trasie przejazdu karawanu. Niestety, gdy w 2011 r. ludzie składali tulipany przed Pałacem Prezydenckim, straż miejska i służby porządkowe niemal natychmiast zaczęły je zbierać. To z kolei zmobilizowało środowiska patriotyczne, aby 13 kwietnia każdego roku kultywować tradycję dekorowania ulicy żółtymi kwiatami.



Grzegorz Wszolek

Trzaskowski w potrzasku

Po dwóch debatach prezydenckich widać gołym okiem przegranych – to przede wszystkim TVP w likwidacji i Rafał Trzaskowski. Telewizja Polska skompromitowała się wzięciem udziału w dyskusji wyreżyserowanej przez sztab KO – w transmisji powinna zamieścić napis: „Sfinansowano ze środków KWK Rafała Trzaskowskiego”. O mało nie złamała też przepisów kodeksu wyborczego – ten obliguje ją do transmitowania debat z udziałem wszystkich zarejestrowanych kandydatów, a nie dwóch przed pierwszą turą. Dociekanie, kto finansował wydarzenia w hali w Końskich, które organizowała firma przyjaciela Donalda Tuska Andrzeja Moebusa, Dom Mediowy AM Studio, nie ustanie. Wszystko pachnie też zarzutami karnymi dla zarządu TVP, a w przyszłości odebraniem subwencji dla KO. Trzaskowski? Nie przyszedł na debatę Republiki, dziś zapewne też go nie będzie, a na swoim boisku zaprezentował się fatalnie. Wzmocnieni po potyczkach wyszli Karol Nawrocki, Szymon Hołownia, a nawet Magdalena Biejat, która odebrała flagę LGBT od Trzaskowskiego, chowającego symbol lewicowy w panice pod pulpit. Prezydent stolicy z własnej winy trafił na polityczną karuzelę. Pytanie, czy jest w stanie odwrócić niekorzystny trend, gdy wszyscy kontrkandydaci strzelają do niego jak z armat.



Piotr Lisiewicz

Lud wziął udział w debacie w Końskich

Kiedy oglądałem debatę Telewizji Republika w Końskich i panującą tam rozkrzyczaną atmosferę, przypominałem sobie książkę Adama Grzymały-Siedleckiego „Świat aktorski moich czasów”, w której pisał on o publiczności przedwojennego Teatru Nowego w Poznaniu. Tyły i górę teatru „obsiały Chwaliszewo i Śródka, najrdzenniejsze ludowe przedmieścia”. W ich czasie „między sceną a galeriami powstawało najzupełniejsze braterstwo... Ulubienca publiczności, powiadzmy, Knapczyńskiego, wywoływało się nie po nazwisku, lecz poufale per »Knapa«”. Jak wyjaśniał Grzymała-Siedlecki, „wynikało to z socjalnej struktury miasta. W Poznaniu, jak w ogóle w Wielkopolsce, mieszczaństwo, aż do grubych ryb kupieckich włącznie, w niedawnym pokoleniu wstecz wywodziło się z warstwy robotniczej lub chłopskiej i ta więź narodowa nigdy nie została przecięta”. No i tak jest z nami z Republiki i naszymi widzami. Wywodzi się z rodzin, w których za komuny i w III RP raczej się nie przelewało, bo nie służyło się złym ludziom. I to tajemnica szczególnych relacji między nami, których nie znają inne telewizje. Ciekawostka: kiedy socjalista Piotr Ikonowicz spotyka się z robotnikami, oni znają go z... Republiki.



ATAKI LUDZI TRZASKOWSKIEGO

SKANDAL \ Sztabowcy Rafała Trzaskowskiego są coraz agresywniejsi, nawet w stosunku do kobiet. W sobotę w Głogowie jeden z członków sztabu prezydenta stolicy krzyczał przez megafon prosto w twarz dziennikarce TV Republika, Monice Rutke. Agresorzy następnie próbowali wmówić opinii publicznej, że to oni zostali zaatakowani.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 14 KWIETNIA 2025

3

KAMPANIA WYBORCZA \ Kilka milionów publicznych pieniędzy na partyjną imprezę

Debata sztabu Trzaskowskiego skończy w prokuraturze

Debata w Końskich wywołała lawinę pytań o nielegalne finansowanie kampanii Rafała Trzaskowskiego z publicznych pieniędzy. Wydarzenie, które realizowała telewizja publiczna, a którego pomysłodawcą i gospodarzem był sztab polityka KO, mógł kosztować podatników nawet kilka milionów złotych. Sztab Sławomira Mentzena będzie składał w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury. Sam prezydent Trzaskowski poniósł w debacie spektakularną porażkę, a dodatkowo stchórzył przed dyskusją na rynku w Końskich organizowaną przez Telewizję Republika. Dziś o godz. 20 kolejna debata. Trzaskowski i tym razem zamierza się nie pojawić w studiu Telewizji Republika.

Jacek Liziniewicz

Sztab Rafała Trzaskowskiego od środy do piątku rano grał twardo. Rozmowy nad debatą prowadził bezkompromisowo, nie zgadzając się na udział pięciu telewizji i faktycznie eliminując z niej Telewizję Republika i wPolsce24. Nie zamierzał więc spełnić jednego warunku sztabu Karola Nawrockiego. Układanka zaczęła się jednak rozpadać, gdy zaczęto zadawać pytania o organizację.

Nie debata TVP, tylko wydarzenie sztabu Trzaskowskiego

Okazało się, że salę w Końskich zarezerwował sztab Trzaskowskiego. Ostatecznie wyszło więc na to, że trzy telewizje – TVP w likwidacji i wpisane na listę podmiotów strategicznych TVN i Polsat – w zasadzie mają prowadzić partyjny event jednego z kandydatów. Dodatkowo za całość realizacji miała odpowiadać TVP, która udostępniła sygnał reszcie telewizji. To budzi wiele pytań. „Jestem po rozmowach z fachowcami, z ludźmi z różnych telewizji. Wyprodukowanie sygnału i inne wydatki poniesione przez TVP w związku z wczorajszą debatą to koszt ponad 2 milionów złotych! Sam sygnał – do nawet dwóch milionów! Dowiedzieliśmy się, że to nie debata TVP, tylko wydarzenie sztabu Rafała Trzaskowskiego. Powiedziała to na początku wydarzenia przedstawicielka TVP” – napisał w mediach społecznościowych Przemysław Wipler. Zadał też wiele pytań o koszty i sposób rozliczenia między TVP w likwidacji a sztabem Rafała Trzaskowskiego. – Nie otrzymałem odpowiedzi. Będziemy z pewnością składać zawiadomienie do prokuratury. O szczegóły trzeba



fot. Jacek Szydłowski/Forum

pytać sztab – mówi nam Przemysław Wipler.

Jego zdaniem złamano wiele standardów i przepisów. Po pierwsze, przypomina, że pracowników TVP w likwidacji dotyczy kodeks etyki. W tym dokumencie w rozdziale dotyczącym konfliktów interesu w punkcie czwartym czytamy: „Dziennikarz nie może wspierać wyborczych kampanii parlamentarnych, prezydenckich lub samorządowych, brać udziału w pracach komitetów wyborczych ani uczestniczyć przy realizacji ich audycji wyborczych”. Idąc tym tropem, można dojść do wniosku, że każdy pracownik TVP współorganizujący debatę faktycznie złamał kodeks etyki TVP – od kierownictwa do współprowadzącej Joanny Dunikowskiej-Paź. To jednak może być najmniejszy problem. Realizacja pomysłów Trzaskowskiego kosztowała bowiem miliony złotych. – W tym wypadku mamy do czynienia

z sytuacją, w której udostępniono sygnał innym telewizjom, a więc faktycznie zadziałano na szkodę spółki. To w połączeniu z tym, że nie obciążono beneficjenta rzeczywistego, czyli sztabu Rafała Trzaskowskiego, może być nie tylko przestępstwem, ale również tak dużym naruszeniem, że może mieć wpływ na orzeczenie o ważności wyborów – mówi nam Przemysław Wipler.

Złamali przepisy

Jednocześnie jego zdaniem sam Rafał Trzaskowski okazał się największym przegranym debaty. – Chciał polaryzacji jeden na jeden z Karolem Nawrockim. Z różnych powodów nie udało mu się doprowadzić do takiej polaryzacji, więc został jednym z największych przegranych tego wydarzenia, które kosztowało polskich podatników miliony złotych – mówi Wipler. Walnie do tej porażki przyczyniła się posta-

wa mediów, które nie sprzyjają obozowi władzy. Na rynku w Końskich w kilkadziesiąt godzin Telewizja Republika zorganizowała debatę, którą współprowadzili dziennikarze z redakcji wPolsce i Telewizji Trwam. Wzięli w niej udział: Joanna Senyszyn, Szymon Hołownia, Marek Jakubiak, Krzysztof Stanowski i Karol Nawrocki.

– Przede wszystkim jestem zszokowany, że Telewizja Republika, która jest określana jako ta zła i hejterska, która sieje oszczerstwa i nienawiść, bardziej realizuje dzisiaj misję publiczną niż telewizja publiczna – powiedział Krzysztof Stanowski podczas wydarzenia. Była to pierwsza w historii debata, której przyglądała się na żywo publiczność z możliwością reagowania na wypowiedzi kandydatów. Dla wydarzenia Trzaskowskiego miało to jednak ten efekt, że organizatorzy musieli ugiąć się

pod presją i zaprosić do studia kolejnych kandydatów. Faktycznie więc w imprezie Trzaskowskiego wzięli udział: Joanna Senyszyn, Magdalena Biejat, Szymon Hołownia, Marek Jakubiak, Karol Nawrocki, Krzysztof Stanowski, Maciej Maciak i Rafał Trzaskowski. To jednak nie wszyscy kandydaci. Właśnie dlatego swoją realizację TVP zaczęła od stwierdzenia Joanny Dunikowskiej-Paź, że to nie ona jest organizatorem debaty. Ta – zawarta w przepisach – czeka nas jeszcze w maju. Dzisiaj z kolei druga debata Telewizji Republika. Wczoraj po raz kolejny zaproszono na nią Magdalенę Biejat i Rafała Trzaskowskiego. Wszystko odbywa się oficjalnie i w przyjaznej atmosferze, co warto podkreślić, bo organizacja przez sztab Rafała Trzaskowskiego nie była najlepsza. Do skandalu doszło przy wejściu, gdy naruszono nietykalność osobistą dziennikarzy Republiki i sztabu Karola Nawrockiego. Faktycznie więc na debatę trzeba było dostać się... siłą. Dzisiejsze spotkanie kandydatów poprowadzi red. Katarzyna Gójska. Uczestnicy debaty prezydenckiej w TV Republika zmierzają się z pytaniami w blokach: bezpieczeństwo, gospodarka, służba zdrowia, polityka międzynarodowa. Piąte pytanie wybiorą widzowie stacji. Będzie także czas na swobodną wypowiedź każdego z kandydatów. Debata ma potrwać ok. 1,5 godz.

Trzaskowski jak Komorowski

Piątek w Końskich wiele zmienił w dynamice kampanii wyborczej. Nerwowo zaczął się zachowywać Rafał Trzaskowski. Na wiecach robi wrażenie niezdrowo pobudzonego. W Głogowie zaczął wykrzykiwać żarty pod adresem kontrmanifestantów. Podobny styl w przeszłości zgubił... Bronisława Komorowski. W mieście tym kandydata KO przywitały okrzyki: „Koniec tej ściemy, Rafałek schodź już ze sceny” i pytanie: „Kto cię zapraszał?”. Kibicowska Polska zaczyna się organizować w sprzeczności wobec Trzaskowskiego. Podczas czwartkowego meczu Legii Warszawa z Chelsea Londyn kibice z żylety wywiesili transparent wzywający do głosowania na każdego kandydata, byle nie był to kandydat KO. To odbiera głosy szczególnie u młodszego elektoratu.



W HOŁDZIE POLEGŁYM

ROCZNICA \ Ta ofiara, którą ponieśliśmy jako naród 15 lat temu, tylko wzmacnia nasz obowiązek pamiętania o ofiarach zbrodni katyńskiej – powiedział w 85. rocznicę rosyjskiej zbrodni Andrzej Duda. Prezydent podkreślił, że katastrofa smoleńska była „straszną ceną”, jaką Polacy ponieśli jako naród za prawdę historyczną o tym ludobójstwie.

INICJATYWA \ Jubileusz legendy „Solidarności”

Andrzej Gwiazda – 90 lat życia w służbie wolności

Jeden z ojców Solidarności, współtwórca Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, kluczowa postać strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r., a także stanowczy przeciwnik kompromisu zawartego z komunistami przy Okrągłym Stole – tak w skrócie można scharakteryzować Andrzeja Gwiadę, legendę opozycji antykomunistycznej. Dziś obchodzi on swoje 90. urodziny. – Panie Andrzeju, niech pan żyje 150 lat i wychowuje nam kolejne pokolenia Polaków – podkreśla red. Tomasz Sakiewicz, szef „GP”, „GPC” i TV Republika.



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jan Przemyski

Andrzej Stanisław Gwiazda urodził się 14 kwietnia 1935 r. w Pińczowie w woj. świętokrzyskim. W czasie II wojny światowej, w latach 1940–1946, przebywał wraz z rodziną na zesłaniu w Kazachstanie, a po powrocie do ojczyzny zamieszkał w Gdańsku. Tam też ukończył politechnikę na kierunku elektronika, a następnie pracował jako asystent w Instytucie Cybernetyki Politechniki Gdańskiej oraz jako inżynier w przedsiębiorstwie Elmor.

Mimo kariery zawodowej Andrzej Gwiazda mocno angażował się w działalność opozycyjną. Był aktywnym uczestnikiem protestów antykomunistycznych w marcu 1968 i grudniu 1970 r. W latach późniejszych współpracował z Komitetem Obrony Robotników – pierwszą zorganizowaną formą oporu wobec systemu komunistycznego w PRL. Przełomowym momentem było jednak współzałożenie Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża (WZZW), czyli niezależnej organizacji pracowniczej powołanej na podstawie międzynarodowych konwen-

cji prawa pracy. 29 kwietnia 1978 r. wraz z Krzysztofem Wyszowskim i Antonim Sokołowskim podpisał deklarację założycielską WZZW. Organizacja ta stała się zaledwie półroczną Solidarności. Za swoją działalność Andrzej Gwiazda był wielokrotnie więziony, jednak nie zrezygnował z walki o wolność i prawa obywatelskie. W sierpniu 1980 r. odegrał jedną z najważniejszych ról w strajku w Stoczni Gdańskiej. Był członkiem Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, a także współautorem historycznej listy 21 postulatów, która została zatwierdzona w porozumieniach sierpniowych. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. został internowany, a następnie uwięziony. Zwolniono go w lipcu 1984 r., lecz jeszcze tego samego roku znów trafił do aresztu, z którego wyszedł dopiero w maju 1985 r.

W trakcie transformacji ustrojowej stanowczo sprzeciwiał się kompromisowi zawartemu przy Okrągłym Stole i domagał się odtworzenia statutowych struktur Solidarności. W uznaniu zasług dla wolnej Polski został uhonorowany najwyższym odznaczeniem

państwowym – Orderem Orła Białego w 2006 r. oraz Krzyżem Wolności i Solidarności w 2018 r.

– Gdyby nie Andrzej Gwiazda i jego małżonka Joanna, nie byłoby Solidarności i całej rewolucji, którą ona przyniosła. To ta rodzina uczyła młodszych kolegów, jak walczyć w warunkach komuny. Mieli doświadczenie, ogromną determinację, a nie mieli żadnych złudzeń. Dlatego też po roku 1989 bardzo dystansowali się od ugody z komunistami, bo dobrze rozumieli, że to nie przyniesie nic dobrego dla Polski. Jednak chyba najważniejsze zadanie, jakie zostało przez nich wykonane, to rozpalanie wokół siebie patriotyzmu; pokazywali, jak można się organizować społecznie. Jeśli miałbym wskazać przykład idealnego obywatela naszych czasów, to z pewnością byłby to Andrzej Gwiazda. On prawdziwą postawę obywatelską ukształtował u kilku pokoleń – mówi red. Tomasz Sakiewicz. – Panie Andrzeju, niech pan żyje 150 lat i wychowuje nam kolejne pokolenia Polaków. Pana styl, świadectwo i postawa są wzorem na trudne czasy i powodem do dumy w dobrych czasach – dodaje red. Sakiewicz.

Poturbowany przez ochroniarzy Trzaskowskiego dziennikarz zrobił obdukcję. Jej wyniki szokują

Zaatakowany przez ochronę Rafała Trzaskowskiego dziennikarz Republiki Janusz Życzkowski trafił do szpitala. Zrobiono mu też obdukcję, z której jasno wynika, że doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu powyżej siedmiu dni. To zaś według przepisów prawa oznacza, że czyn kwalifikowany jest jako przestępstwo i sprawa powinna być ścigana z urzędu.

W czwartek Rafał Trzaskowski odwiedził Wieluń, gdzie po spotkaniu z sympatykami usłyszał niewygodne pytanie od red. Janusza Życzkowskiego z Telewizji Republika. Dziennikarz nie usłyszał odpowiedzi – zamiast tego ochroniarze polityka go zaatakowali. – Zostałem uderzony w korpuz, popchnięty. Mój sprzęt wylądował na ziemi i został zniszczony. Straciłem też okulary – relacjonował Życzkowski.

W piątek pojawiła się informacja, że stan zdrowia Życzkowskiego uległ pogorszeniu i mężczyzna wymagał opieki lekarskiej.

– Nasz dziennikarz Janusz Życzkowski, pobity wczoraj przez ochronę Trzaskowskiego, gorzej się poczuł i trafił do szpitala – poinformował prezes Republiki Tomasz Sakiewicz.

Kiedy stan zdrowia Janusza Życzkowskiego się pogorszył, zdecydowano o przeprowadzeniu obdukcji lekarskiej. Jak ustalił dzisiaj portal TvRepublika.pl, wyniki

potwierdziły rozstrój zdrowia powyżej siedmiu dni, co według przepisów prawa oznacza, że czyn kwalifikowany jest jako przestępstwo i sprawa powinna być ścigana z urzędu.

„Skręcenie kręgosłupa szyjnego z pourazowym zespołem bólowym szyjnym i piersiowym. Powyższe obrażenia powstały wskutek opisanych wydarzeń (...). Są one skutkiem działania narzędzia tępego i tępokrawędzistego. Obrażenia powyższe (...) naruszyły rozstrój zdrowia” – czytamy w opinii biegłego lekarza sądowego, do którego dotarła TvRepublika.pl.

Portal skontaktował się również z samym Januszem Życzkowskim. – Próbuję jeszcze dojść do siebie, tak psychicznie, jak i fizycznie. Ja nikomu nic nie zrobiłem. Chciałem tylko zadać pytanie, tak jak umówiłem się wcześniej z przedstawicielami sztabu. Zamiast tego zostałem brutalnie potraktowany. Wolność słowa i zadawania pytań nie ma żadnej ceny – powiedział.

Magdalena Żuraw

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



OFENSYWA NAWROCKIEGO TRWA

POLITYKA \ Niech symbol krzyża i Jezus Chrystus pokazują nam, jak miłość i miłosierdzie wygrywa z amnezją i złem tego świata – mówił wczoraj w Łysych Karol Nawrocki, kandydat na prezydenta RP.



HYBRYDOWY ATAK NA GRANICE

BEZPIECZEŃSTWO \ Szef MSWiA poinformował, że ostatnio białoruscy funkcjonariusze coraz częściej włączają się do „bezpośrednich prowokacji i agresywnych działań” blisko granicy polsko-białoruskiej.

Jan Przemyski

Za 34 dni Polacy zdecydują, kto obejmie urząd prezydenta na kolejną kadencję, i w związku z tym kampania wchodzi w decydującą fazę. W piątek oczy całego kraju zwrócone były na miejscowość Końskie, gdzie odbyły się dwie debaty prezydenckie. Pierwsza organizowana była przez Telewizję Republika przy udziale innych stacji konserwatywnych. Organizatorzy drugiej są z kolei ustaleni, gdyż wiele wskazuje na to, że event, który wymyślił sztab Rafała Trzaskowskiego, był nielegalnie współfinansowany przez Telewizję Polską w likwidacji.

„Codzienna” zwróciła się do ekspertów z zakresu polityki z prośbą o analizę i ocenę tego, co zaprezentowali w piątek poszczególni kandydaci na urząd prezydenta RP.

Prof. Ryba: Bitwa przegrana na wielu poziomach

Jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział prof. Mieczysław Ryba z KUL. – Piątek był bardzo ważnym momentem w trwającej kampanii, gdyż doszło do bitwy, która miała ustawić cały ciąg zdarzeń związanych z wyborami. Dlaczego to jest tak ważne? Jesteśmy tuż przed Świętami Wielkanocnymi i przerwą majową, co oznacza spotkania z rodziną, bliskimi i rozmowy między innymi na tematy polityczne. Debaty będą miały kluczowy wpływ na to, jak te rozmowy przebiegną – mówi prof. Ryba. – Rafał Trzaskowski wybrał pole starcia, wybrał sobie przeciwnika, wybrał środowisko medialne. To wszystko miało mu zagwarantować udany początek ofensywy politycznej i wejście w maj z pozycji lidera. Imprezę zepsuł mu w dużej mierze Szymon Hołownia, który się na nią wprosił. Poza tym sztab Trzaskowskiego popełnił zasadniczy błąd, obrażając elektorat poszczególnych wyborców poprzez próbę ich cenzury. Jeżeli próbuje izolować Hołownię lub Mentzena, to w rzeczywistości izoluje również ich elektoraty. Doszło także do kompromitacji TVP, która całkowicie utraciła swoją wiarygodność. Ponadto byliśmy świadkami incydentu z Magdaleną Biejat i tęczową flagą, po czym wcale nie jest

POLITYKA \ Czy kandydat PO zdecyduje się na wzięcie udziału w poniedziałkowej debacie w Telewizji Republika?

Trzaskowski znokautowany na własnym terenie

Eksperci nie mają wątpliwości, że największym przegranym piątkowych debat jest kandydat PO Rafał Trzaskowski, gdyż na jednej wcale się nie pojawił, a na drugiej został zdominowany przez swoich kontrkandydatów. – Porównałbym to wydarzenie ze słynną już toaletą w parku Skaryszewskim – na jedno i drugie wydano fortunę, a efektem jest kompromitacja wiceprzewodniczącego PO – ocenia prof. Norbert Maliszewski. Z kolei prof. Mieczysław Ryba ocenia, że „jeżeli kandydat PO nie pojawi się na debacie organizowanej w poniedziałek przez Telewizję Republika, to przylgnie do niego łatka tchórze”. Podobnego zdania jest również politolog dr Andrzej Anusz.



fot. Jacek Szydłowski/Forum

pewne, że lewicowi wyborcy tłumnie ruszą do urn podczas drugiej tury. W związku z tym ta bitwa, o której wspomniałem na początku, została przegrana na wielu poziomach przez środowisko Platformy Obywatelskiej – ocenia prof. Ryba. Oczywiście to nie rozstrzyga o wyniku całej wojny politycznej, ale w znaczący sposób ustawia to, co będzie się działo w najbliższych tygodniach. Sztab Trzaskowskiego niewiele wymyśli do przerwy majowej i jeżeli kandydat PO nie pojawi się na debacie organizowanej w poniedziałek przez Telewizję Republika, to przylgnie do niego łatka tchórze, co w polityce jest bardzo obciążające – dodaje.

Prof. Maliszewski: Taktyka w stylu Bronisława Komorowskiego

Swoją opinią podzielił się z „Codzienną” także politolog prof. Norbert Maliszewski.

– Z pewnością możemy wskazać wielkiego przegranego tej debaty, a jest nim Rafał Trzaskowski. Nie tylko kandydat obywatelski wspierany przez PiS go punktował, lecz także inni uczestnicy tej debaty, jak chociażby Magdalena Biejat, Krzysztof Stanowski czy Szymon Hołownia, i to na polu przygotowanym przez Trzaskowskiego. Mówiąc humorystycznie, porównałbym to wydarzenie ze słynną już toaletą w parku Skaryszewskim – na jedno i drugie wydano fortunę, a efektem jest kompromitacja wiceprzewodniczącego PO – mówi „Codzienną” prof. Maliszewski. – Karolowi Nawrockiemu trudno było się do tychczas przebić w mediach mainstreamowych, a dzięki pomysłom sztabu Rafała Trzaskowskiego wreszcie się to udało. Taktyka w stylu Bronisława Komorowskiego. Na całej sytuacji z pewnością zyskać

może obywatelski kandydat na prezydenta, a także marszałek Hołownia, który momentami wypadał dużo lepiej niż jego kontrkandydat z obozu rządzącego. Nie zdziwię się, jeśli nastąpią pewne przepływy elektoratu, ale nie pomiędzy bańkami społecznymi, ale w ich obrębie. Mówiąc krótko, Trzaskowski może tracić poparcie na rzecz i lidera Polski 2050, i reprezentantki Lewicy – twierdzi prof. Norbert Maliszewski.

Dr Anusz: Zdziwię się, jeżeli Trzaskowski nie przyjdzie na debatę Republiki

„Codzienna” skontaktowała się również z dr. Andrzejem Anuszem z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie. – Warto zwrócić uwagę na wydarzenie, którego jeszcze w Polsce nie mieliśmy, czyli udaną próbę wygenerowania debaty przez trzy konserwatywne

telewizje, która tak naprawdę ustawiła przebieg późniejszej debaty z udziałem Rafała Trzaskowskiego. To jest pewien przełom. Z kolei jeśli chodzi o to, co wydarzyło się w hali sportowej w Końskich, to mamy do czynienia ze złamaniem podstawowej zasady misji telewizji publicznej, bo inaczej nie można nazwać próby przygotowania tego typu eventu pod dyktando jednego z kandydatów. Przełamał to Szymon Hołownia, który domagał się, aby formuła została rozszerzona – powiedział dr Anusz. Podkreśla również, że Trzaskowski „wpadł w pułapkę, którą sam zawiązał na Karola Nawrockiego”. – Już na początku wiceprzewodniczącego PO w niekorzystnej sytuacji ustawiło to, że cała Polska widziała, jak inni kandydaci wygłaszają ostatnie przemówienia na debacie w Republice, a on wraz z przychylnymi sobie stacjami czekał, aż oni skończą. Cała strategia przygotowana na Karola Nawrockiego po prostu się nie sprawdziła, co ostatecznie doprowadziło do wizerunkowej katastrofy sztabu Trzaskowskiego – ocenia politolog. Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o konsekwencje niepojawienia się na dzisiejszej debacie organizowanej w siedzibie Telewizji Republika w Warszawie. – Jeżeli Trzaskowski faktycznie nie przyjdzie na to wydarzenie, to katastrofa z Końskich się spotęguje. Do społeczeństwa zostanie wysłany wyraźny sygnał, że kandydat PO tchórze przed polityczną konfrontacją z innymi. Straty będą ogromne i zdziwię się, jeśli w tej sytuacji sztab Trzaskowskiego faktycznie zdecyduje się zdezerterować – powiedział „GPC” dr Andrzej Anusz.



BESTIALSKI ATAK ROSJI W NIEDZIELĘ PALMOWĄ

WOJNA PUTINA \ Rosyjski agresor przeprowadził wczoraj atak rakietowy na miasto Sumy w północno-wschodniej Ukrainie. Zginęły w nim co najmniej 32 osoby, w tym dzieci. Do ataku doszło, gdy ludzie szli do cerkwi i wracali z nabożeństw Niedzieli Palmowej, którą w tym roku Kościół prawosławny obchodzi w tym samym czasie co katolicki.

WASZYNGTON \ Teraz czas na Senat

Republikanie przyjęli kluczową dla prezydenta ustawę

Izba Reprezentantów USA przyjęła projekt kolejnej ustawy budżetowej. To wielkie zwycięstwo prezydenta Donalda Trumpa, bo ustawa ta jest niezbędna do realizacji obietnic wyborczych. Do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy uda się pokonać bunt wewnątrz Partii Republikańskiej.

Wiktor Młynarz

Następna ustawa budżetowa będzie bardzo ważna dla Trumpa – prezydent chce, by pozwoliła mu na realizację obietnic wyborczych. Najważniejszym punktem jest przedłużenie ulg podatkowych, które Trump wprowadził w 2017 r., i dodanie do nich kolejnych. Chciałby także dostać więcej pieniędzy na obronność i ochronę granic oraz wprowadzić bardzo daleko idące oszczędności, np. na walce z globalnym ociepleniem.

Przyjęcie projektu budżetu przez Izbę Reprezentantów jest niezbędnym etapem uchwalenia ustawy. Do końca nie było jednak pewne, czy to się uda. Dla wszystkich było jasne, że ten projekt nie zostanie poparty przez lewicę, ale 12 republikańskich kongres-



Projekt nowego budżetu przeszedł stosunkiem głosów 216:214 | fot. Wikipedia/d

menów zagroziło, że również go nie poprze. Porażka w tym głosowaniu byłaby wielkim problemem dla Trumpa.

Spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson wspólnie z liderami republikanów w Senacie przez wiele godzin negocjo-

wał z opornymi kongresmenami. Negocjacje przyniosły skutek. Ostatecznie projekt nowego budżetu przeszedł stosun-

kiem głosów 216 do 214. Tylko dwóch republikanów zagłosowało przeciwko. „Największe cięcia podatków w historii USA!!! Coraz bliżej!” – triumfował Trump.

Teraz taki sam projekt będzie musiał przyjąć Senat. Już wcześniej przyjął projekt, który był do niego bardzo podobny, ale przewidywał znacząco mniejsze cięcia wydatków. Republikanie chcą przyjąć nowy budżet za pomocą tzw. rekonsyliacji. To skomplikuje całą procedurę, ale wobec sprzeciwu lewicy to jedyny realistyczny sposób, ponieważ w tej procedurze w Senacie wystarczy zwykła większość głosów, co oznacza, że lewica nie będzie mogła zablokować jego przyjęcia.

Przyjęcie jej przez Senat nie będzie jednak łatwe i lider senackiej większości John Thune będzie musiał poprowadzić trudne negocjacje. Republikanie zgadzają się co do tego, że cięcia wydatków są konieczne, ale nie ma wśród nich zgody, jeśli chodzi o to, co powinno zostać obcięte. Negocjacje będą musiały odbyć się w szybkim tempie, bo budżet musi być przyjęty najpóźniej w sierpniu lub we wrześniu, kiedy skończy się limit zadłużenia. Jeśli Kongres nie zdąży do tego czasu, USA po raz pierwszy w swojej historii będą musiały ogłosić niewypłacalność. Ekonomisci są zgodni, że efekty tego byłyby odczuwalne na całym świecie.

Amerykańskie cła elementem szerszej strategii

GEOPOLITYKA \ Chiny ogłosiły wprowadzenie 125-proc. ceł na towary z USA w odpowiedzi na 145-proc. taryfy celne nałożone wcześniej przez Waszyngton na produkty z ChRL. Eksperci zwracają uwagę, że administracja Trumpa przygotowuje zarówno Stany Zjednoczone, jak i swoich sojuszników na proces tzw. decouplingu, czyli odłączenia od Chin.

Najpierw w ubiegłym tygodniu prezydent USA ogłosił wprowadzenie serii ceł na partnerów handlowych Waszyngtonu, które wynoszą od 10 do 49 proc. Cło na import z Chin ustalono na 34 proc. – oprócz wcześniejszego cła w wysokości 20 proc. Pekin odpowiedział na to wprowadzeniem 34-proc. taryfy na cały import z USA. Na ten krok Trump zareagował dodatkowymi cłami w wysokości 50 proc. na chiński import, co łącznie dało 104 proc. Później zwiększył stawkę do 145 proc. – Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości Chiny zrozumieją, iż dni, w których mogą okradać USA i inne kraje, nie są

już ani trwałe, ani akceptowalne – oświadczył prezydent USA.

Chiny są największym partnerem handlowym USA w zakresie importu towarów. W ub.r. wartość chińskiego eksportu do USA osiągnęła 438,9 mld dol., podczas gdy import z USA wyniósł 143,5 mld dol.

W międzyczasie prezydent USA ogłosił 90-dniową przerwę w stosowaniu podwyższonych ceł dla innych państw. W tym okresie taryfy będą wynosić 10 proc., z wyjątkiem Kanady i Meksyku, gdzie obowiązywać będą stawki w wysokości 25 proc.

Eksperci podkreślają, że działania administracji Trumpa wskazują, iż mamy do czynienia nie tyle z wojną celną czy

handlową, ile ze strategią głębokiego i trwałego tzw. decouplingu (odłączenia) od Chin. Henry S. Gao, wykładowca prawa na Singapore Management University, w wypowiedzi dla Bloomberg Business zauważył, że „cła Trumpa to jedynie symptomy, mające na celu rozwiązanie problemu źródłowego, czyli fundamentalnego zagrożenia, jakie dla globalnego porządku gospodarczego stwarza państwowy kapitalizm Chin”. Według Gao taryfy celne od samego początku miały na celu uderzenie w jedno państwo – Chiny.

Z tą opinią zgadza się Christopher Balding, starszy pracownik naukowy w Henry Jackson So-

ciety, brytyjskim konserwatywnym think tanku, który koncentruje się głównie na zagrożeniach ze strony Chin i Rosji. Zdaniem Baldinga nałożenie ceł na sojuszników USA ma skłonić ich do podjęcia negocjacji. Powinny doprowadzić do tego, że stawiają oni czoła nieuczciwym praktykom handlowym Chin, takim jak bariery handlowe, cła, dumping oraz manipulacje walutowe. W wypowiedzi dla amerykańskiego portalu EpochTV Balding zauważył, że obecnie prezydent USA testuje różne kraje, aby ustalić, które z nich dołączą do koalicji tworzonej przez Amerykanów w celu stawienia czoła zagrożeniom ze strony Chin.

Balding uważa, że ostatecznie Kanada, Meksyk, Japonia i Korea Południowa będą współpracować z administracją Trumpa. Unię Europejską nazywa zaś „wielką niewiadomą”, wskazując na prochińskie tendencje tamtejszych elit. Przykładem jest lewicowy premier Hiszpanii Pedro Sánchez, który przebywa obecnie w Pekinie, gdzie wezwał do zacieśnienia sojuszu z Chinami, aby „stawić czoła Trumpowi”. Dodatkowo UE jest gotowa na ustępstwa w kwestii nałożonych wcześniej ceł na chińskie pojazdy elektryczne i rozważa ustalenie na nie cen minimalnych.

Hanna Shen
Korespondencja z Tajpej



SZEF NATO OSTRZEGA

ZBROJENIA \ Rosja bada możliwość umieszczenia broni nuklearnej w kosmosie – powiedział szef Sojuszu Północnoatlantyckiego Mark Rutte. Dodał, że NATO jest bardzo zaniepokojone tymi doniesieniami.

fot. Facebook/d



fot. Wikipedia/d

ISTOTNA ZMIANA PRZEPISÓW

FINLANDIA \ Parlament zatwierdził ustawę zakazującą nabywania nieruchomości przez osoby i podmioty, których kraj prowadzi wojnę i może stanowić zagrożenie. W praktyce zmiana prawa dotyczy Rosji.

DYPLOMACJA \ Amerykańskie sankcje na Rosję przedłużone o kolejny rok

Trump ma dość gier Putina

Stany Zjednoczone przedłużają sankcje na Rosję o rok. To efekt celowego odwlekania przez rosyjskiego zbrodniarza Władimira Putina zawieszenia broni na Ukrainie. Prezydent Donald Trump zapowiedział przy tym, że jeżeli sytuacja się nie zmieni, sankcje będą się systematycznie zaostrzać.



Donald Trump coraz krytyczniej mówi o celowym odwlekaniu przez Rosję zakończenia działań wojennych | fot. Nathan Howard/Reuters/Forum

eksterytorialnych wymierzonych w dysydentów lub dziennikarzy, naruszanie dobrze ugruntowanych zasad prawa międzynarodowego, w tym poszanowania integralności terytorialnej państw. Administracja Bidena aż trzykrotnie w latach 2022–2023 rozszerzała zakres stanu wyjątkowego.

„Szkodliwe działania Rosji w dalszym ciągu stanowią niezwykle i nadzwyczajne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, polityki zagranicznej i gospodarki Stanów Zjednoczonych” – wskazał prezydent Donald Trump w specjalnym dokumencie. Stał się on podstawą do przedłużenia przez amerykańskiego przywódcę o kolejny rok sankcji obowiązujących wobec Rosji.

Prezydent USA coraz krytyczniej mówi o celowym odwlekaniu przez Władimira Putina zakończenia działań wojennych. „Rosja musi się ruszyć. Zbyt wielu ludzi ginie, tysiące każdego tygodnia, w okropnej i bezsensownej wojnie” – wskazał Donald Trump na swoim portalu społecznościowym Truth Social.

Co więcej, jak podaje amerykańska stacja Fox News, Trump może zdecydować się na nałożenie kolejnych sankcji na Rosję, jeśli ta do końca kwietnia nie zgodzi się na zawieszenie broni w trwającej wojnie z Ukrainą. Niedawno prezydent Stanów Zjednoczonych zagroził też nałożeniem wtórnych sankcji na państwa, które dokonują zakupu rosyjskiej ropy naftowej.

Estonia zatrzymała statek rosyjskiej floty cieni

MORZE BAŁTYCKIE \ Estońska Marynarka Wojenna zatrzymała tankowiec rosyjskiej floty cieni. W trakcie śledztwa Estończycy potwierdzili, że okręt nie miał ubezpieczenia i wbrew deklaracjom azjatyckiej załogi o rejestracji statku w Dżibuti jednostka płynęła bez bandery.

W sobotę przedstawiciele Urzędu Transportu Estonii zaprezentowali wyniki inspekcji rosyjskiego tankowca Kiwala, zatrzymanego w piątek rano na wodach Bałtyku. Podczas szczegółowej kontroli inspektorzy przeanalizowali dokumentację jednostki, przesłuchali załogę i przeszukali magazyny, po czym stwierdzili dziesiątki uchybień. – Przeprowadzając kontrolę statku bezpaństwowego, Estonia wypełniła swoje zobowiązania międzynarodowe. Inspektorzy stwierdzili poważne naruszenia prawa, w związku z czym nie możemy pozwolić jednostce na kontynuowanie kursu –

zapowiedział dyrektor oddziału ds. morskich Urzędu Transportu Estonii Kristjan Truu.

Specjaliści wypunktowali łącznie 40 nieprawidłowości w funkcjonowaniu jednostki, z czego 29 określono jako poważne. Jednym z głównych naruszeń jest kurs bez bandery, co sprawia, że statek nie podlega ustawodawstwu żadnego kraju. Podczas przesłuchań załoga podawała Dżibuti jako państwo bałtyckie, ale śledczy ustalili, że afrykański kraj anulował przynależność państwową ze względu na nielegalne działania jednostki.

Dodatkowo tankowiec nie był ubezpieczony i był objęty

sankcjami UE, Wielkiej Brytanii, Kanady oraz Szwajcarii. Ustalono, że załoga płynęła z Indii, a celem rejsu był rosyjski port Ust-Ługa w obwodzie leningradzkim. Estońska Marynarka Wojenna poinformowała, że statek nie wykazywał zagrożenia dla europejskiej infrastruktury krytycznej.

W ciągu ostatnich miesięcy służby krajów bałtyckich zgłosiły serię incydentów wpisujących się w rosyjskie działania hybrydowe na wodach Bałtyku. Jednostki FR systematycznie zakłócają komunikację mobilną, manipulują systemami nawigacji i maskują własne ruchy. W ten sposób stanowią zagrożenie dla operacji handlowych i energetycznych w regionie. Ich celem jest testowanie gotowości bojowej NATO, które od stycznia br. sprawuje nadzór nad podwodną infrastrukturą w ramach operacji „Straż bałtycka”.

W odpowiedzi na rosyjskie prowokacje estoński parlament przyjął ustawę, na mocy której Estońskie Siły Zbrojne będą mogły zatapiać statki handlowe stanowiące zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Joanna Kowalkowska

Waszyngton i Teheran rozmawiały o atomie

OMAN \ Zakończyła się pierwsza runda negocjacji ws. ograniczenia programu atomowego przez Iran. Zgodnie z zapowiedzią prezydenta USA Donalda Trumpa obie strony rozmawiały bezpośrednio. Obie uznały też, że rozmowy były produktywne.

Jak informowaliśmy w „Codziennym”, Trump zapowiadał, że Waszyngton i Teheran będą rozmawiać bezpośrednio o ograniczeniu przez Iran programu atomowego tak, by nie mógł posłużyć on do produkcji bomby atomowej. Strona irańska twierdziła, że chce negocjacji, ale te muszą odbyć się przez pośredników.

Irańskie państwo media poinformowały, że Trump jednak postawił na swoim. Jego przedstawiciel ds. Bliskiego Wschodu Steve Witkoff odbył bezpośrednią rozmowę z irańskim ministrem spraw zagranicznych Abbasem Araghchim. Rozmowa, która odbyła się na przedmieściach stolicy Omanu Maskatu, była pierwszą bezpośrednią komunikacją między oboma państwami od czasu administracji Baracka Obamy.

Biały Dom wskazał w oświadczeniu, że rozmowa, która po-

trwała ponad dwie godziny, była „bardzo pozytywna i konstruktywna”, chociaż przyznał, że sprawy dzielące oba państwa są „bardzo skomplikowane”. Sam Trump wypowiedział się w podobnie optymistycznym tonie, ale podkreślił, że nic nie jest pewne, dopóki oba państwa nie podpiszą umowy.

Araghchi również przyznał w państwowej telewizji, że rozmowa była konstruktywna. Dodał, że żadna ze stron nie jest zainteresowana „rozmowami w imię rozmów” ani marnowaniem czasu na bezprzedmiotowe negocjacje. Zależy im za to na jak najszybszym osiągnięciu porozumienia. Dodał jednak, że „to na pewno nie będzie łatwym zadaniem”.

(wm)



FINANSE \ Możemy rozważyć zachęty dla gospodarstw domowych, aby przeniosły część oszczędności z banków na rynek kapitałowy – powiedział prezes Narodowego Banku Polskiego prof. Adam Glapiński do ministrów finansów i szefów banków centralnych UE podczas nieformalnego posiedzenia Rady UE ds. Gospodarczych i Finansowych (ECOFIN).

WYWIAD \ Z JOLANTĄ HAJDASZ, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP, rozmawia MARIUSZ ANDRZEJ URBANKE

Czy trzeba będzie 200 marszów poparcia w obronie Republiki?

Nie da się zamknąć ust 7 mln Polaków, którzy mają poglądy inne niż media głównego nurtu sympatyzujące z liberałami, lewicą, a nawet lewactwem – mówi Jolanta Hajdasz w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie”.

Wojewódzki Sąd Administracyjny (WSA) w Warszawie uchylił decyzję Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT) przyznającą koncesje telewizjom Republika i wPolsce24. Wyrok dotyczy tylko koncesji naziemnej, obie stacje mają też koncesje satelitarne, co nie pozbawia ich możliwości dalszego nadawania programu. Mimo to w stanowisku Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP stanowczo protestują Państwo „przeciwko skandalicznej decyzji Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego”, która w opinii SDP może oznaczać w praktyce unieważnienie przyznania koncesji na nadawanie naziemne programu telewizyjnego dla TV Republika i telewizji wPolsce24. To realny scenariusz?

W naszej ocenie decyzja WSA jest zamachem na wolność słowa i pluralizm medialny w naszym kraju. Proszę zauważyć, że WSA sprawę rozpatrzył dopiero teraz, w bardzo gorącym okresie przedwyborczym, choć odwołanie Polskich Wolnych Mediów, które zaproponowały kanał informacyjny Polska24, ale nie wygrały konkursu (podobnie jak węgierski nadawca TV2 Media, który zaproponował PTV – przyp. red.), czekało w sądzie długie miesiące. Dlaczego sąd nie poczekał jeszcze dłużej, żeby tak ważna dla różnorodności debaty politycznej w Polsce sprawa mogła zostać rozpatrzona bez emocji, po wyborach? Dziś wielu komentatorów uważa, że jest to administracyjna próba zamknięcia możliwości swobodnego wypowiedzania się milionom ludzi, którzy w każdych wyborach sympatyzują z Prawem i Sprawiedliwością i innymi partiami konserwatywnymi. Przypomnijmy, że w wyborach w 2023 r. PiS uzyskało najwięcej spośród wszystkich partii, bo aż 35,38 proc. głosów. To właśnie ci wyborcy, po rewolucyjnych zmianach w TVP i innych mediach publicznych,



fot. Rafał Guz/PAP

trafili do telewizji wPolsce24, a zwłaszcza TV Republika, która w zaledwie osiem miesięcy odniosła ogromny sukces, uzyskawszy milionowe zasięgi. W tej sytuacji sąd może się narazić na zarzut zamykania ust niezależnym, mniejszym mediom, a nawet ingerowania w proces wyborczy. Zwłaszcza że pani sędzia Barbara Kołodziejczak-Osetek znana jest ze swoich poglądów, bo w czasie rządów PiS wzywała wraz ze Stowarzyszeniem Sędziów Sądów Administracyjnych – jak to określono – „do podjęcia pilnych działań mających na celu realne przywrócenie stanu praworządności w Polsce”. Jeśli sądy i sędziowie o podobnych poglądach będą wydawać podobne wyroki jak warszawski WSA, to media z nurtu prawniczego i konserwatywnego, które dbają o polskość oraz nasze tradycyjne wartości, mogą nie przetrwać.

WSA wskazał jednak na nieprawdową ocenę wniosków przez KRRiT. „Nie zbadano żadnego z tych podmiotów pod względem bezpieczeństwa państwa, obronności państwa, naruszenia dóbr kultury, jak i nieuzyskania pozycji dominującej” – uzasadniała sędzia. W czasach wojny tuż za naszymi granicami takie argumenty są chyba bardzo ważne?

KRRiT nie ma ani narzędzi, ani przede wszystkim uprawnień do badania spółek ubiegających się o koncesję pod kątem bezpieczeństwa państwa ani tym bardziej obronności. Tym zajmują się odpowiednie służby i jestem przekonana, że już dawno obecny rząd starałby się przeszkadzać Republice i telewizji wPolsce24, bo wiadome jest, że – mówiąc ogólnie – nie sympatyzuje z nimi. Dla mnie jednak jeszcze ważniejszym argumentem za transparentnością tych firm jest to, że przecież stacje te w czerwcu 2024 r. w konkur-

sie prowadzonym przez konstytucyjnego regulatora rynku mediów, jakim jest KRRiT, bez problemu uzyskały koncesję na nadawanie programu na multipleksie MUX-8. Nasuwa się więc kolejne pytanie: dlaczego teraz, po ośmiu miesiącach rynkowego funkcjonowania obu stacji, WSA podważa legalność koncesji zarówno TV Republika, jak i wPolsce24? Firmy te nie są jakimś przypadkiem na polskim rynku medialnym, opierają się na od lat budowanej strukturze w postaci wydawnictw prasowych, portali internetowych i rzeszy wiernych czytelników oraz odbiorców. Wszyscy, w tym służby, mogli i mogą to sprawdzić. Można też skontrolować ich sprawozdania finansowe i bez trudu zobaczyć, że są w stanie unieść ciężar funkcjonowania na multipleksie MUX-8.

Zapewne tak, choć nie jest to tanie, bo jednym z warunków uzyskania koncesji jest wpłacenie przynajmniej 6 mln zł. Czy małe, rozwijające się telewizje na to stać?

Jak widać, stać, skoro telewizja wPolsce24, a przede wszystkim TV Republika błyskawicznie zbudowały ogromny rynek swoich odbiorców, którzy wspierają je również finansowo, a przede wszystkim – w przypadku Republiki – ogromne nowoczesne studia i zaplecze techniczne. Dodam, iż przepisy wyraźnie mówią, że nie trzeba od razu wpłacać całych 6 mln zł, wystarczy co roku płacić nieco ponad 1 mln zł. Kwestia wpłaty tej kwoty i braku dbałości o zbadanie finansów obu spółek była jednym z głównych argumentów podnoszonych przez sąd i przesądzających o treści wydanego wyroku. Z tego, co wiem z doniesień medialnych, TV Republika wpłaciła już konieczną kwotę i to przed upływem wyznaczonego terminu. Zatem i w tym przypadku ar-

gumenty i obawy sądu okazują się nietrafione.

Co będzie, jeśli w dalszym postępowaniu obie telewizje znów staną na przegranych pozycjach?

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji już oświadczyła, że uchwala i decyzja o przyznaniu koncesji dotyczących miejsc na MUX-8, naziemnej telewizji cyfrowej, dla TV Republika i wPolsce24 jest zgodna z prawem, a wyrok WSA jest nieprawomocny. I tego powinien trzymać się sąd. KRRiT złoży więc skargę kasacyjną od tego wyroku do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a my jako Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP obejmujemy monitoringiem tę sprawę i będziemy informować o jej przebiegu wszystkie europejskie instytucje oraz stowarzyszenia dziennikarskie, które zajmują się monitorowaniem pluralizmu i niezależności mediów w Unii Europejskiej. Jeszcze raz podkreślam: niejasne są powody podjęcia tej radykalnej decyzji, a przedstawione ustnie uzasadnienie sądu zawierało wiele nieprawdziwych i niepotwierdzonych informacji, co samo w sobie świadczy o wątpliwych podstawach prawnych i faktycznych do podjęcia tak radykalnego i kontrowersyjnego orzeczenia. Jestem też przekonana, że w sytuacji dalszych administracyjnych szykan wobec Republiki i wPolsce24 dojdzie – tak jak w przypadku blokowania koncesji dla telewizji Trwam – do protestów społecznych. Wtedy trzeba było aż 200 marszów poparcia, żeby ta telewizja mogła zacząć działać. Dziś nie musi do tego dojść, jeśli NSA będzie wierny zasadom prawa obowiązującym w Polsce i zasadom wolności wypowiedzi oraz pluralizmu mediów. Nie da się zamknąć ust 7 mln Polaków, którzy mają poglądy inne niż media głównego nurtu sympatyzujące z liberałami, lewicą, a nawet lewactwem.

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie ustawy		
146.		
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszysz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS	Kwota dla OPP	148.
0000309499	Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) i okrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	oblicz 1,5%
149. Cel szczegółowy	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	
		150. Wyrażam zgodę ☒
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!



BRYTYJCZYCY CHCĄ ZACHOWAĆ RESZTKI HUTNICTWA W KRAJU

PRZEMYSŁ \ Obie izby brytyjskiego parlamentu poparły propozycję rządu dotyczącą przejścia przez państwo kontroli nad utworzoną w 1967 r. firmą British Steel. Posłowie zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu, by uniemożliwić właścicielowi spółki, chińskiej grupie Jingye, wygaszenie dwóch ostatnich pieców hutniczych w kraju.

ROLNICTWO \ Hodowcy przypuszczają, że działania Komisji Europejskiej mają kontekst rynkowy

KE zniszczy w Polsce produkcję drobiu

Wielkopolscy rolnicy najdotkliwiej odczują restrykcje, które zamierza wprowadzić Komisja Europejska w związku z ptasią grypą. Dlatego protestują przeciwko zamykaniu z produkcji całych obszarów Wielkopolski. Zniszczy to polskie drobiarstwo. Apelują o indywidualne podejście do zakażonych farm.

Lucyna Piwowarska

Wielkopolska jest bardzo dużym producentem drobiu, produkuje ok. 30 proc. mięsa drobiowego i jaj. Ta branża daje pracę i dochody nie tylko bezpośrednio producentom drobiu, lecz także pośrednio bardzo wielu rolnikom produkującym zboża, firmom paszowym, ubojowym i wylęgowym. Stąd ogromny niepokój rolników o wyłączenie przez KE całych obszarów Wielkopolski z produkcji. „Rozumiemy zagrożenia wynikające z ptasiej grypy, ale według naszych informacji do tej sytuacji przyczyniło się zaledwie kilku producentów, a ucierpi ich cała masa” – napisała Wielkopolska Izba Rolnicza w apelu do Krzysztofa Jażdżewskiego, głównego lekarza weterynarii. Według izby powiatowi lekarze weterynarii powinni mieć możliwość precyzyjnej oceny ryzyka i podejmowania działań na podstawie indywidualnych ocen. „Należy działać w tej sprawie za pomocą skalpela, a nie siekiery. Zdecydowana większość



Z polskiego rynku w związku z gripą ptaków w ostatnich miesiącach 2024 r. (październik–grudzień) zniknęło z produkcji ok. 1,7 mln kur niosek | fot. Wikipedia/d

wielkopolskich producentów drobiu dba o bioasekurację i jest pod właściwą kontrolą powiatowych lekarzy weterynarii” – podkreślono w apelu.

Ministerstwo Rolnictwa przyznaje, że w KE powstaje konkretna mapa stref – podział zakażonych terenów na dwa klaster: wielkopolski i mazowiecko-warmińsko-mazurski. Komisja sytuację w Polsce oceniła jako niestabilną i ryzykowną, a skalę rozprzestrzeniania się w Polsce

wirusa ptasiej grypy za wyjątkowo wysoką. Skala zagrożeń (w tym roku zlikwidowano już pięć dużych stad, w których zutylizowano łącznie 4,3 mln kur niosek) zobligowała KE do rozpoczęcia procedury wdrażania dodatkowych restrykcji – podał resort. Proponowane rozwiązania mogą wprowadzić czasowy zakaz zasiedlania gospodarstw nowymi ptakami.

Jażdżewski przyznaje, że najtrudniejsza sytuacja jest w wo-

jewództwie wielkopolskim. Rozmowy z KE o tym terenie „są naprawdę bardzo skomplikowane”. Pierwsza propozycja KE była całkowicie nie do przyjęcia, a obecna nadal jest bardzo trudna do zaakceptowania. Mimo wprowadzania stref i zakazu zasiedlania gospodarstw nowymi ptakami ma nie być embargo na wywóz drobiu z terenów objętych obostrzeniami; handel wewnątrzwspólnotowy ma być dozwolony.

Nie ma się więc czemu dziwić, że rolnicy przypuszczają, iż działania Komisji mają kontekst rynkowy. KE podpisała umowę o wolnym handlu z krajami Ameryki Południowej (Mercosurem) i zamierza liberalizować wymianę handlową z Ukrainą. „Oba te obszary charakteryzują się dużą i rosnącą produkcją drobiu i tylko czekają na miejsce na rynku, zwolnione na skutek nieprzemyślnych działań administracyjnych przez polskich dostawców. Nie możemy sobie pozwolić na utratę rynków drobiu i jaj w Europie i na świecie, bo to skrzyżuje nas na konieczność eksportowania taniego zboża i bankructwo wielkopolskich rodzinnych gospodarstw rolnych. Będzie to oznaczało upadek całej branży, którą budowaliśmy latami” – podkreśla izba.

Polska jest największym producentem mięsa drobiowego w Europie z 20-procentowym udziałem we wspólnotowej produkcji. Kolejne pozycje zajmują Hiszpanie i Niemcy, którzy wytwarzają odpowiednio 13 oraz 14 proc. unijnej produkcji.

Słabnący handel zagraniczny Polski. To nie cła za tym stoją

BILANS \ Opublikowano dane o polskim bilansie płatniczym za luty, czyli okres sprzed sagi z globalnym nakładaniem i zawieszaniem cel. Wyraźnie spadła dynamika handlu zagranicznego. Spadek eksportu i ostre hamowanie importu są spójne z rozczarowującymi lutowymi danymi o produkcji przemysłowej i sprzedaży detalicznej. Eksperci spodziewają się stopniowego pogłębiania deficytu na rachunku obrotów bieżących.

Narodowy Bank Polski podał wstępne dane dotyczące bilansu płatniczego Polski za luty 2025 r. Wynika z nich, że saldo rachunku bieżącego było ujemne i wyniosło 0,9 mld zł. Rok wcześniej saldo rachunku bieżącego było dodatnie i wyniosło 7,1 mld zł. „W lutym 2025 r. w rachunku bieżącym bilansu płatniczego odnotowano dodatnie saldo usług (14,5 mld zł) oraz ujemne salda obrotów towarowych (3,8 mld zł), dochodów pierwotnych (10,0 mld zł) i dochodów wtórnych (1,6 mld zł)” – wskazał NBP w komunikacie.

Według banku centralnego w lutym 2025 r. nastąpiły dalsze spadki w handlu zagranicz-

nym towarami; szacowana wartość eksportu zmniejszyła się o 4,8 proc. w stosunku do tego samego miesiąca 2024 r. i wyniosła 113,8 mld zł. Była więc nie tylko niższa niż w lutym 2024 r., lecz także niższa niż w lutym 2023 r. Wartość importu obniżyła się o 1,2 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim i wyniosła 117,6 mld zł – był to najniższy poziom importu od 2021 r.

Bank centralny ocenił, że równoległe spadki w eksporcie i imporcie towarów zaopatrzeniowych oraz środków transportu odzwierciedlają utrzymujące się niekorzystne tendencje w polskim i europejskim przemyśle, zwłaszcza w branży motoryzacyjnej.

Eksperci z Biura Analiz Makroekonomicznych w ING Banku Śląskim wskazują, że chociaż luty nie przyniósł istotnych zmian w trendach w handlu towarami z poprzednich miesięcy, to wyraźnie spadły dynamiki eksportu i importu. Wartość eksportu towarów w euro spadła o 1,4 proc. r/r (po minimalnym wzroście o 0,2 proc. w styczniu), a wzrost importu wyraźnie zwolnił do 2,3 proc. r/r w lutym z 8,9 proc. miesiąc wcześniej. – Spadek eksportu i ostre hamowanie importu są spójne z rozczarowującymi lutowymi danymi o produkcji przemysłowej i sprzedaży detalicznej – ocenili eksperci.

Wskazali, że z informacji NBP wynika, iż nie tylko silnie spadła sprzedaż eksportowa branży motoryzacyjnej, zarówno w kategorii pojazdów, jak i części, lecz spadki odnotowano także w eksporcie zaopatrzeniowym, dóbr trwałego użytku i dóbr inwestycyjnych, a wyjątkiem był wzrost eksportu produktów rolnych, co wynikało głównie z wyższych cen globalnych. – W ciągu 2025 r. spodziewamy się stopniowego pogłębiania deficytu na rachunku obrotów bieżących do 1,3 proc. PKB na koniec roku, m.in. z uwagi na dalszy wzrost deficytu towarowego – ocenili analitycy. W ich opinii istnieje zarówno kilka ba-

rier dla wzrostu eksportu, lecz także przestrzeń do wzrostu importu wraz z przyspieszeniem popytu krajowego i zakupami zbrojeniowymi za granicą. – Jeśli chodzi o największy rynek zbytu dla polskiego eksportu, to perspektywy krótkoterminowe wzrostu gospodarki niemieckiej są słabe – wskazali analitycy, podkreślając, że w tym roku odczuje ona cła Trumpa. Na razie wojna celna między USA a Unią została zawieszona na 90 dni, choć obowiązują 10-proc. cła uniwersalne i podwyższone cła sektorowe na stal, aluminium i samochody.

(p.woz.)



POLONEZ \ „Za najstarszą wzmiankę o tańcu – czy po prostu chodzie – który mógł być pierwowzorem poloneza, uznaje się XVI-wieczny zapis Jana Kochanowskiego, relację ze złożenia hołdu polskiemu królowi Zygmuntowi Augustowi przez księcia pruskiego Albrechta Fryderyka Hohenzollerna” – przypomnieli organizatorzy marszu. Polonez jest symbolem długości trwania, siły, atrakcyjności i znaczenia polskiej kultury na świecie.



RELACJA \ Ponad 100 tys. osób na marszu tysiąclecia Królestwa Polskiego i 500-lecia hołdu pruskiego

Rekordowy polonez i duma z ojczyzny

W sobotę ulicami Warszawy przeszedł marsz z okazji tysiąclecia Królestwa Polskiego i 500-lecia hołdu pruskiego. W radosnym biało-czerwonym pochodzie wzięło udział – jak oszacowali organizatorzy – ok. 100 tys. osób. Wśród nich były kluby „Gazety Polskiej” z całego kraju. Podczas wydarzenia pobito wyjątkowy rekord – jednocześnie poloneza, polski taniec narodowy, zańczyło oficjalnie 1165 par.

Anna Krajkowska

Marsz poprzedziła msza św. dziękczynna za milenium Królestwa Polskiego w kościele pw. Świętego Krzyża. Następnie spod pomnika Kopernika wyruszył biało-czerwony korowód tańczący poloneza. Poprowadził go Zespół Tańca Historycznego „Chorea antiqua” wraz z zaprzyjaźnionym Zespołem Tańców Historycznych Szlacheckich z Przasnysza i Bractwem Kurkowym Rzeczypospolitej. – Polonez jest naszym tańcem narodowym. 5 grudnia 2023 r. został wpisany na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO – przypominała ze sceny Maria Czerwińska, współzałożycielka Chorea Antiqua. Podczas wydarzenia podjęto próbę pobicia rekordu w liczbie par tańczących poloneza. Udało się. – Nowy wynik to 1165 par. To jednak nie wszystko. Oprócz policzonych osób oficjalnie, komisyjnie, dołączyła jeszcze rzeka uczestników, których nie byliśmy w stanie uwzględnić. Zaangażowanie Polaków robi wrażenie – podsumowała Elżbieta Olszewska z Biura Rekordów.

Frekwencja dopisała także podczas całego marszu. Jak szacują organizatorzy, wydarzenie zgromadziło ok. 100 tys. osób. Wśród nich było wielu klubowiczów „GP”. Na pl. Zamkowym w Warszawie na zakończenie marszu przemawiali prof. Andrzej Nowak, Patryk Jaki i dr Karol Nawrocki.



| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Podczas marszu pobito rekord Polski par tańczących poloneza
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Wydarzenie rozpoczęło się przy pomniku Kopernika
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Na pl. Zamkowym głos zabrał m.in. prof. Andrzej Nowak, jeden z inicjatorów marszu | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Uczestnicy mieli ze sobą białe-czerwone flagi i transparenty | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

– Korona nałożona tysiąc lat temu Chrobremu to wezwanie do samodzielności. Oznacza ona, że mamy być sami zdolni podjąć wielkie dzieło – mówił prof. Nowak. – Polska ma swoją wspólną misję, tylko musimy najpierw odzyskać własną pamięć i zobaczyć, że my mamy tę misję w czasie, gdy znów nam chcą odbierać wolność – wskazał Patryk Jaki, nawiązując do porównania Polski z filmowym (i książkowym) bohaterem Jasonem Bourne’em. Jaki przypomniał wiele wydarzeń i postaci z naszej historii, z których możemy być dumni. – To tysiąclecie powinno być właśnie takimi narodowymi rekolekcjami, żeby przypomnieć Polakom, kim oni naprawdę są. Są następcami dumnej, wolnej Rzeczypospolitej – podkreślił.

Głos ze sceny zabrał także dr Karol Nawrocki, prezes IPN i kandydat na prezydenta popierany przez PiS. – Jesteśmy zobowiązani wobec naszej przyszłości. Dziś musimy myśleć o Rzeczypospolitej za kolejne tysiąc lat, bo jesteśmy tylko depozytariuszami tego dziedzictwa, tego piękna, które zostało nam, współczesnym podarowane, abyśmy o nie dbali, abyśmy je pielęgowali i abyśmy nie godzili się na zabieranie nam wolności – powiedział.

Po zakończeniu marszu wielu uczestników przeszło w spontanicznym zgromadzeniu przed siedzibą Republiki, gdzie odbyła się manifestacja w obronie koncesji dla stacji. – Dzisiaj Republika znaczy wolność, nadzieja, solidarność. Republika to solidarność milionów widzów, którzy nas wspierają, którzy dają nam nadzieję na wolność w mediach – mówił Tomasz Sakiewicz.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Rafał Trzaskowski

kandydat KO na prezydenta, po tym jak jego ochroniarze poturbowali
w Wieluniu reportera Republiki Janusza Życzkowskiego

⚡ Pluje pan na mnie i jest pan agresywny. ⚡

RELACJA \ Tak wyglądała napaść w Wieluniu na dziennikarza Republiki

Zero standardów i kultury. Jak ochroniarze Trzaskowskiego bili dziennikarza

Powiedzieć, że relacje polityków koalicji 13 grudnia z konserwatywnymi dziennikarzami są trudne, to jak nic nie powiedzieć. Od początku przejścia władzy środowisko Donalda Tuska robi wiele, by uprzykrzyć pracę i uniemożliwić dostęp do informacji prawicowym redakcjom. Stosuje przy tym rozmaite metody, mające na celu wykluczenie nas z grona dopuszczonych do arkanów władzy, tak by za chwilę całkowicie nas unieważnić. W minionym tygodniu przekroczono kolejną granicę, za którą jeszcze wyraźniej widać horyzont białoruskich standardów inspirowanych kremlowską konsekwencją w łamaniu prawa prasowego i wolności słowa.

Janusz Życzkowski

Czwartek 10 kwietnia miał być stosunkowo spokojnym dniem pracy. Antenę zdominowały wydarzenia krajowe. Z jednej strony była to 15. rocznica tragedii smoleńskiej i uroczystości, które głównie odbywały się w Warszawie. Z drugiej opinia publiczna żyła wiadomościami dotyczącymi prezydenckich debat. W południe brałem udział w uroczystości na placu Solnym. Solidarność wspólnie z przedstawicielami środowisk patriotycznych i radnymi Wrocławia składała kwiaty pod tablicą upamiętniającą poseła Aleksandrę Natali-Swiat. Z mężem tragicznie zmarłej parlamentarzystki naagrałem krótką rozmowę. – Dziś ta rocznica przypada w atmosferze wyjątkowej i szczególnej, bo przecież wokół nas narasta jakiś obłąkańczy reżim, który dopiero zaczyna pokazywać, co potrafi i do czego jest zdolny – mówił do kamery Republiki poseł Jacek Świat. Nie mogłem przypuszczać, że jeszcze tego samego dnia przekonam się o tym na własnej skórze.

Oko w oko z Trzaskowskim i jego świtą

Przeglądając pocztę, trafiłem na informację o wiecu kandydata Koalicji Obywatelskiej w Wieluniu. Z Wrocławia to 1,5 godz. drogi. Skontaktowałem się z redakcją. Możliwość zadania pytań Rafałowi Trzaskowskiemu o udział w debatach prezydenckich była oczywiście bardzo interesująca. Umówiliśmy się, że pojedę na miejsce. Wiec viceprezesa Platformy zorganizowano przed urzędem miasta na placu Kazimierza Wielkiego. To niewielka przestrzeń ograniczona z dwóch stron rzędem niewysokich budynków. Dobrze nadaje się na kameralne spotkanie z udziałem 200–250 osób. Właśnie taka liczba uczestników wypełnia przestrzeń i dla telewizyjnych kamer, które chciały mieć „dobry obrazek” i wysoką frekwencję

w kadrze, było to idealne miejsce. Sam bez problemu znalazłem wygodny punkt, z którego mogłem obserwować zgromadzenie.

Spotkanie jak każde inne z udziałem Trzaskowskiego. Nie wielkie podwyższenie, banery i hasła, barierka oddzielająca od niezbyt licznej widowni. Trochę biało-czerwonych flag, z których część zwiniętych pozostawiono za sceną. Widać nie było na nie chętnych. Z głośnika wygłaszane znane tezy i obietnice. Także atak na głównego konkurenta Karola Nawrockiego i popierające go Prawo i Sprawiedliwość. To motor napędowy kampanii, który ma mobilizować twardego elektorat PO. Było więc o Unii Europejskiej, nowych możliwościach i pieniądzach, które dzięki zmianie rządu już do nas płyną. Dalej o energii, która jest drogą, bo to wina poprzedniej ekipy, i o emigrantach, których oczywiście PiS ściągnął nam na głowę. Przemówienie przerywały wymuszone oklaski i skandowane „Rafał, Rafał...”. Czekałem na koniec wiecu.

Kiedy kandydat wykrzyczał w końcu „Cała Polska naprzód!”, konferansjer zaprosił do kolejki i zdjęć. Zastanawiałem się, gdzie będę mógł zadać pytania i dowiedzieć się, co myśli o sprawie debat. Rozpocząłem od sceny. Tam paradoksalnie podejść było najprościej. Minąłem luźno stojących ludzi i ustawiłem się tuż przy barierce odgradzającej widownię. Na podwyższeniu Trzaskowski robił właśnie kolejne zdjęcia. Szukałem okazji, by zwrócić na mnie uwagę, i zadałem pytania. – Panie przewodniczący, czy pan obawia się Republiki – wołałem z dołu. – Dlaczego nie chce pan przyjść na debatę? Będzie ośmiu kandydatów, a pana nie. Co z debatą w Końskich? Czy ma pan coś przeciw temu, by Republika transmitowała to wydarzenie?

Trzaskowski między jednym a drugim zdjęciem rzuca przez ramię, że przecież zawsze odpowiada na moje pytania. Oczywiście kłamie, bo w podobnej sytu-

acji spotkaliśmy się tylko raz, kiedy próbowałem zagadnąć o jego kontakty z oskarżanym o liczne afery prezydentem Wrocławia. Wtedy razem z posłami Jarosem i Borysem uciekał po schodach Starej Giełdy i mówił coś o tym, że „skończyły się czasy bieganinki”. O oczywistych relacjach z Jackiem Sutrykiem milczał.

Serię pytań spod sceny przerwał jeden z organizatorów wiecu, który zadeklarował, że po sesji będę mógł porozmawiać z kandydatem i zadać pytania. Podejrzewałem, że chce mnie spławić, ale chciałem też okazać dobrą wolę. Stałem z boku i cierpliwie czekałem na obiecaną rozmowę z kandydatem. Ten nadal pozował do zdjęć, uśmiechał się i kątem oka zerkał na członków sztabu, którzy nerwowo rozmawiali ze sobą, wymownie patrząc w moją stronę. W pewnym momencie Trzaskowski został poproszony na tył sceny. Przy barierce stała starsza pani, która też chciała mieć zdjęcie z kandydatem. Polityk Platformy podszedł automatycznie i równie automatycznie uśmiechnął się do aparatu, a wracając, bez słowa chwycił mikrofon podany mu przez współpracownika. – Dziękuję państwu bardzo, do zobaczenia, musimy jechać dalej, dziękujemy! – wykrzyczał do mikrofonu.

Tym nagłym komunikatem zaskoczył grupkę osób, która w dalszym ciągu oczekiwała na zdjęcia, a którą najwyraźniej zignorował. Zdałem sobie sprawę, że jeśli zaraz nie podejmę odjedzie, a ja nie będę mógł zadać pytań. Właściwie wszystko wskazywało na to, że rozpoczyna się właśnie akcja ewakuacyjna, którą w pośpiechu zorganizował sztab Trzaskowskiego. Wokół polityka uformował się kordon ochroniarzy i współpracowników, który szybko przemieszczał się w stronę wyjścia z placu. Uprowadzając grupę, pojawiłem się tuż przed kandydatem i jego goryłami. Dalej sprawy potoczyły się błyskawicznie.

Tak atakuje się dziennikarza

Właściwie nie zdążyłem nawet zadać pytania. Uderzenie jedno i drugie. Popchnięcie, utrata równowagi, ale nadal stoję. Ktoś z tyłu szarpie mój statyw. Kamera rozbija się na chodniku, a ja zszokowany pytam: „Co państwo zrobiliście?”. Domagam się reakcji ze strony polityka Platformy, który zamiast przeprosić, sam oskarża o agresję, pomawia mnie o oplucie i ucieka do stojącego nieopodal busa. Chwilę później odjeżdża, a ja zostaję na środku drogi ze zniszczonym sprzętem, otoczony przez złowrogą grupę sympatyków Rafała Trzaskowskiego. W starciu straciłem okulary, które musiały spaść na ziemię. Ktoś odłożył je na parapet, ktoś inny je z tego parapetu ukradł. Sztabowcy Trzaskowskiego odprowadzają mnie na bok. Próbuja przekonywać, że cała sytuacja to moja wina, że byłem agresywny, a spotkanie nie przewidywało wypowiedzi dla prasy. Nie zgadzam się, na szczęście mam nagranie. Są też inne, które wkrótce zaczną krążyć w sieci.

Jeszcze tego samego wieczoru zgłaszam pobicie na policję. Na komisariacie w Wieluniu poruszenie. Wiadomo, sprawa polityczna, dzwonią telefony. Mogę się tylko domyślać, że jest wiele osób zainteresowanych moimi zeznaniami. Przesłuchująca policjantka co jakiś czas wychodzi. Kiedy wraca, mówi, że musiała się „wyspowiadać”. Sam opowiadam, jak było. Podpisuję protokół. Mam czekać na kontakt. Do Wrocławia wróciłem po północy.

Ból pojawił się rano. W ciągu dnia przybierał na sile, a po południu wiedziałem już, że muszę odwiedzić lekarza. Kilka godzin spędzonych w szpitalu, prześwietlenie, przeprowadzone badania i diagnoza, że to stan po pobiciu, ze skręceniem odcinka szyjnego kręgosłupa i z dolegliwościami także w odcinku piersiowym. Zapisane silne leki przeciwbólowe, zalecony kołnierarz or-

topedyczny i przynajmniej kilka dni odpoczynku. Opis potwierdził lekarz sądowy. W jego piśmie pojawia się wprost informacja o obrażeniach, które „naruszyły czynności narządu ciała i spowodowały rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni”. To potwierdzenie przestępstwa, które jest ścigane z urzędu.

Tak tego nie zostawię

Sprawa będzie miała oczywiście swój ciąg dalszy. Oprócz zgłoszenia policji zawiadomienie do prokuratury zapowiedziało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich z jej prezes Jolantą Hajdasz. W opublikowanym stanowisku SDP potępiono atak na dziennikarza w czasie wykonywania obowiązków służbowych oraz zwróccono uwagę, że to podejrzenie przestępstwa tłumienia krytyki prasowej. Prawdę mówiąc, chciałem tylko zadać pytania o udział w debatach, bo w tamtym czasie odpowiedź na nie miała bardzo duże znaczenie. Czego obawiali się Trzaskowski i jego sztab? Możemy się tylko domyślać, że miało to związek z nieczystymi intencjami dotyczącymi organizacji medialnej ustawki w Końskich. Brudnej gry, której cel uświęcił środki, w tym bezwzględnej postawie Rafała Trzaskowskiego i jego otoczenia.

Dziś pragnę podziękować za wyrazy solidarności zarówno ze strony koleżanek i kolegów po fachu, jak i wszystkich osób, które przesyłają życzenia zdrowia i słowa wsparcia. Jak też za przeciwstawienie się agresji w przestrzeni publicznej, dla której zwyczajnie nie może być zgody.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Karol Nawrocki

kandydat na prezydenta w debacie organizowanej przez sztab KO

\\ Rafał Trzaskowski nie miał odwagi stawić się na debacie, a po drugiej wyłączono część opinii publicznej i dwie konserwatywne telewizje z tego, aby taką debatę relacjonować. Ja jestem tu z szacunku do widzów TVN, telewizji rządowej i telewizji Polsat, ale największym zagrożeniem jest to, aby tchórz został Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych. \\

WYBORY PREZYDENCKIE \ Rafał Trzaskowski nie dał rady w debacie nawet w cieplarnianych warunkach

Pięć lekcji z debaty w Końskich

„Festiwal niemądrych trików i gadżetów”, jak ogłosił Donald Tusk, czy „cyrk” organizowany wedle „standardów białoruskich”, jak napisał Sławomir Mentzen? Po dwuboju wyborczym w Końskich chciałbym wskazać na pięć kwestii.



Piotr Gociek

P o pierwsze, system weryfikacji chętnych do ubiegania się o fotel prezydencki jest w Polsce przestarzały i w dużym stopniu fikcyjny. Wymagany próg 100 tys. podpisów omijany jest na potęgę poprzez handel danymi, fałszowanie sygnatur, wpisywanie na listy poparcia martwych dusz. Zanim zaczął przypominać przepisy z czasów PRL, kiedy władza udawała, że jakaś absurdalna regulacja jest naprawdę potrzebna, a obywatele udawali, że się z tym zgadzają. Jedni i drudzy doskonale wiedzieli, że masowo się ją obchodzi, choć oficjalnie zgadzali się na fikcję.

Były europoseł Ryszard Czarnecki postuluje pilne podniesienie progu liczby wymaganych podpisów ze 100 do 200 tys. Krok w dobrą stronę, by wyeliminować kandydatów egzotycznych, ale wciąż utrwalanie patologii (za patologię uważam nie to, że ktoś kandydata musi poprzeć, ale sposób gromadzenia podpisów). Na początek proponuję zwiększenie funkcjonalności cyfrowych kanałów komunikacji obywatela z państwem. Miliony Polaków rozliczają online podatki, umawiają wizytę u lekarza, odbierają recepty czy odnawiają dokumenty. Umożliwienie wsparcia wybranego kandydata poprzez nową funkcję w istniejących już aplikacjach czy platformach nie powinno być problemem.

Prokurator potrzebny od zaraz

Sprawa druga: od patologii systemowej przechodzimy do konkretnych zarzutów, które powinni postawić prokurator i PKW. Sprawa jest bardzo prosta i właściwie zerojedynkowa. Albo debata z udziałem Trzaskowskiego była organizowana przez TVP, albo nie. Jeśli tak, to złamano prawo, nie zaprosiwszy do niej wszystkich kandydatów.

Jeśli nie i mieliśmy do czynienia z eventem organizowanym

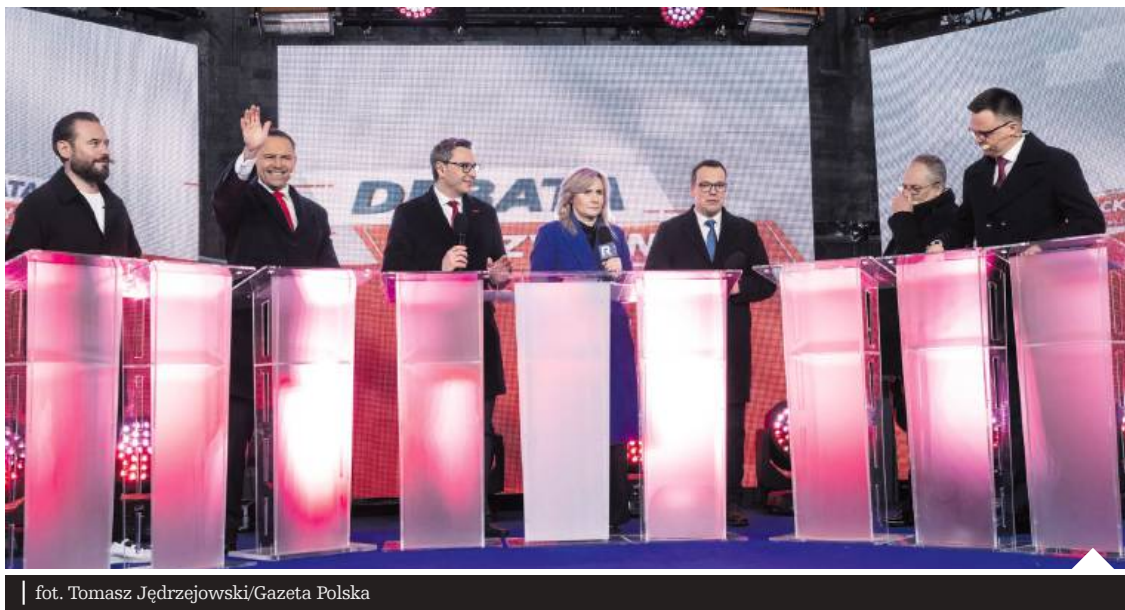


foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

przez sztab Rafała Trzaskowskiego, który po uważaniu dopraszał mu sparingpartnerów, to koszt tej imprezy powinien zostać rozliczony w wydatkach wyborczych tegoż sztabu. Jeśli tak się nie stanie, powinno to być podstawą do odrzucenia sprawozdania finansowego z kampanii wyborczej oraz daleko idących konsekwencji wobec łamiącej prawo PO.

Kandydat w krótkich spodenkach

Kwestia trzecia: jaki był pożytek z obydwu debat w Końskich? Oczywiście zawsze lepiej debatać, niż nie. Świetnie, że Telewizja Republika i wPolsce24 pokazały, że mogą zorganizować event, o którym rozmawia cała Polska. Doskonale, że oba wydarzenia miały rekordowe zasięgi w internecie. Ale najważniejsza moim zdaniem korzyść to moment demaskacji. Powtarza się często slogan o próbach, które oddzielają chłopców od mężczyzn – otóż tak właśnie stało się tym razem. Próba się odbyła, osobnikiem w krótkich spodenkach okazał się Rafał Trzaskowski. Nie chodzi mi o gafę z „telekomunikacją miejską” w Warszawie, ale o wrażenie ogólne. Prawda jest taka, że niespodziewanie wkraczająca na scenę Republiki na rynku Joanna Senyszyn miała więcej charyzmy od Rafała Trzaskowskiego. Że kandydat PO wygląda na niepewnego nawet w otoczeniu tak przy-

jaznym jak kokon utkany przez neo-TVP i TVN24. I że ma kłopot w konfrontacji – nawet w cieplarnianych warunkach – z innymi kandydatami.

Kłopot ze Stańczykiem

Rzecz czwarta. Dla wielu widzów, zwłaszcza z rzadka lub wcale nieinteresujących się polityką, piątek w Końskich przyniósł rozrywkową wartość dodaną: obecność Krzysztofa Stanowskiego. Niezależnego kandydata, który nie ukrywa, że jego celem nie jest prezydentura, lecz demaskacja mechanizmów polskiej polityki (kampanijnej w szczególności). Stanowski ze swoim doświadczeniem dziennikarza oraz gospodarza programów telewizyjnych i internetowych ma naturalną przewagę nad innymi. Poza tym jest urodzonym showmanem.

Kampania dopiero rozkręca się na dobre, ale widać już, że przed Stanowskim rysują się dwie drogi: jajcarza lub Stańczyka. Którą wybierze? Na razie próbuje balansować: jako jajcarz kpi sobie z obyczaju ogłaszania przez wszystkie sztaby, jak bardzo ich kandydaci wygrali. Jako Stańczyk kilka razy uderzał celnie. Bezcelność bywa bezcenna, jak wtedy gdy wprost pytał: „Kim pan jest” niejakiego Macieja Maciaka, dziwną personę prezentującą prorosyjskie poglądy. Nawiasem mówiąc – jeśli gdzieś jest pole do popisu przed PKW

podczas weryfikacji podpisów, to właśnie w przypadku takich jajek niespodzianek jak Maciak. Czyli podejrzanych osobników znikąd.

Jeśli Stanowski wybierze drogę jajcarza, to jego kandydowanie robi więcej szkody niż pożytku i jasne będzie, że od początku chodziło mu jedynie o reklamę własnej osoby oraz swojego kanału na YouTube. Bardziej zniechęci, niż zachęci do udziału w wyborach kłuczowych dla przyszłości Polski. Jeśli zostanie Stańczykiem, który i gorzkie prawdy, i ostre żarty rzuca jako ludowy kandydat zdrowego rozsądku, może sprawić, że coś dobrego z jego happeningu wyniknie. Że jakaś grupa wyborców, którym niespiesznie zazwyczaj do urn, tym razem otworzy oczy i na serio zastanowi się nad tym, jaki los czeka Polskę w przypadku domknięcia systemu, czyli wygranej Trzaskowskiego.

„PiS, PO – jedno zło”?

Kwestia piąta i ostatnia wiąże się z czwartą, o której pisałem wyżej. Nazwę ją „pułapką kontestacji systemu”. Kontestatorami są Krzysztof Stanowski i Sławomir Mentzen, ale oczywiście to kandydaci zupełnie różnego kalibru. Mentzen walczy o silną pozycję „tego trzeciego”, który będzie rozdawał karty w drugiej turze, jak Andrzej Lepper w roku 2005 czy Paweł Kukiz w roku

2015. Do Końskich nie pojechał, pisząc, że „zamierzają tam jechać kandydaci, którzy nie startują na poważnie, tylko robią sobie jaja z tych wyborów, jak Stanowski, Magdalena Biejat czy Szymon Hołownia. Ja startuję na poważnie”. Biorąc pod uwagę szum informacyjny, jaki wygenerowały w miniony piątek obydwie przedwyborcze mitingi, szkoda, że Mentzena tam nie było.

Łatwo zrozumieć wybór Mentzena – z jednej strony nie chce być traktowany jako element zbioru kandydatów nieistotnych, egzotycznych i bez szans. Konfederacja i jej lider nie grają w tej samej lidze co Biejat czy Hołownia. Kampania prezydencka to dla jego obozu nie tylko walka o jak najlepszy wynik samego Mentzena, lecz także o przyszłość Konfederacji, o pozycję startową w przyszłych wyborach parlamentarnych i negocjacjach koalicyjnych, gdy uda się PO odsunąć od władzy. Ale ta sama retoryka, która dziś go napędza – człowiek spoza układu, który chce „system, który obie te duże partie budują w Polsce od 20 lat” – może okazać się fatalna dla wyniku wyborów prezydenckich. Hasło „PiS, PO – jedno zło” rezonuje u sporej grupy wyborców.

Ale czy Mentzen będzie w stanie potem przekonać swoich zwolenników, że ten znak równości jest fałszywy? Nie piszę tego, by jakoś rozgrzezać PiS z jego błędów, ale by przypomnieć skalę dewastacji państwa pod rządami Tuska i przede wszystkim zgubne dla Polski plany jego koalicji na przyszłość. Tusk chce polskie państwo zlikwidować i roztopić w Unii Europejskiej. Jeśli Mentzen chce mieć w Polsce co reformować lub obalać, musi najpierw istnienie tego państwa ocalić. Chcę wierzyć, że zdaje sobie sprawę z tego wyzwania. Hasło „PiS, PO – jedno zło” dziś nas do ocalenia nie przybliży.

Piotr Gociek – pisarz, publicysta, krytyk, związany z tygodnikiem „Do Rzeczy” i portalem Literacki.com.pl; współautor podcastu filmowego „Się zobaczy” na kanale YT „Otwarta konserwa”

DEBATA PREZYDENCKA \ Debatę poprowadzi red. Katarzyna Gójska. Uczestnicy zmierzą się z pytaniami w blokach: bezpieczeństwo, gospodarka, służba zdrowia, polityka międzynarodowa. Piąte pytanie wybiorą widzowie stacji. Będzie także czas na swobodną wypowiedź każdego z kandydatów.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Chłopi (6) - serial 09:00 Ranczo (88) - serial 09:50 Komisarz Alex (31) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (242) - serial 11:35 Królowie (55) - serial 12:10 Agrobiznes, pogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Wichrowe wzgórza (150) - serial 14:55 Misja: Ratunek. Służby w akcji - serial	06:20 Dobre historie - mag. 06:50 Barwy szczęścia (3169) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:15 Operacja zdrowie - mag. 11:50 Sprawdzamy - mag. 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja (172) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (705) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (532) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (533) - serial 09:30 Sekrety rodziny (382) - serial 10:30 Trudne sprawy (1260) - serial 11:30 Gliniarze (460) - serial 12:30 Gliniarze (461) - serial 13:30 Gliniarze (462) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1428) - serial	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień, serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis	06:00 Nash Bridges (96) - serial 07:00 Nash Bridges (97) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial 10:00 Rekrut (30) - serial 11:00 Kotka (87) - serial 11:55 Kotka (88) - serial 12:55 Rekrut (31) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (600) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:20 Credo: Wiara Kościoła 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:20 Stan bezp. państwa 11:30 Warto być ojcem 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Powrót i Odnowa 13:00 Edukacja domowa 13:30 Msza święta 14:30 Powołanie w powołaniu
PO POŁUDNIU	15:35 Gra słów. Krzyżówka 16:05 Dziedzictwo (543) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4507) - serial 18:25 Reporterzy - mag. 18:45 Akacjaowa 38 (599) - serial 19:30 19.30 19:35 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Teatr Telewizji: Po co ten spacer? - serial	15:05 La Promesa - pałac tajemnic (122) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (173) - serial 18:15 Va banque - telet. 18:50 Jeden z dziesięciu - telet. 19:25 Barwy szczęścia (3169) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3170) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (1023) - serial 17:00 Gliniarze (1055) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3995) - serial 18:50 Wydarzenia 19:18 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport, pogoda 19:40 Uroczysko (128) - serial	15:15 Republika dzień 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne 18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:00 Debatę prezydencką 21:35 W punkt	14:50 Lombard. Życie pod zastaw (601) - serial 15:50 Ranczo (128) - serial 16:55 Ranczo (129) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (866) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (867) - serial 20:00 Paradise City - thriller, USA 2022 21:55 One Ranger: Strażnik z Teksasu - film sensacyjny, USA 2023 23:55 As w rękawie - film sensacyjny, Francja/Wielka Brytania/USA 2006, wyk. Ben Affleck. Drobnym kryminalista postanawia zeznawać przeciwko mafii Las Vegas. FBI postanawia wykorzystać go, żeby schwycić szefa mafii.	15:00 Bogu i ludziom 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Parafia naszym domem 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Poznajemy Polskę 19:45 Modlitwa z telefonycznym udziałem dzieci
WIECZOREM	21:25 Postscriptum: „Po co ten spacer?” 22:00 Potop. Postscriptum - dok. 23:10 Balans bieli - pr. rel. 23:55 Kto ratuje jedno życie. Cudak - dramat wojenny, Polska 2021 01:40 Teoria wszystkiego - dramat biograficzny, Japonia/W. Brytania/USA 2014	20:55 M jak miłość (1865) - serial 21:55 Na sygnale (706) - serial 22:30 Głina 2 (19) - serial 23:25 Przysięga - dramat historyczny, Hiszpania/USA 2016 01:45 Stulecie Winnych (1) - serial 02:45 Król Kalifornii - komediodramat, USA 2007	20:15 Gran Turismo - dramat przygodowy, Japonia/USA 2023, wyk. Darren Barnett, Sang Heon Lee 23:10 Django - western, USA 2012, wyk. Jamie Foxx, Christoph Waltz, Leonardo DiCaprio 02:50 Człowiek widmo 2 - horror, USA 2006	22:15 Piachem w tryby 22:55 Mówi się... 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór 00:00 Biznes Polska 00:15 Ekonomia raport flash 00:20 Express Republiki 00:35 Express Republiki+ 00:55 Poland Daily 01:04 Poland Daily - Weather 01:05 Michał #Rachoń	23:55 As w rękawie - film sensacyjny, Francja/Wielka Brytania/USA 2006, wyk. Ben Affleck. Drobnym kryminalista postanawia zeznawać przeciwko mafii Las Vegas. FBI postanawia wykorzystać go, żeby schwycić szefa mafii.	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Filmowe życiorysy PL 23:20 Jasnogórskie cuda i laski 00:00 Słowo życia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWA
ODSŁONA
PORTALU



ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE

ZAUFANE
INFORMACJE
W NOWOCZESNEJ
FORMIE

niezależna.pl



Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

KOSZYKÓWKA \ Koszykarki VBW Gdynia mistrzyniami Polski. W trzecim meczu finału pokonały w sobotę w Gorzowie Wlkp. Polską Strefę Inwestycji Eneę AJP 87:71 (27:18, 19:21, 26:15, 15:17), a cały finał wygrały 3:0. W poprzedni weekend VBW pokonał w Gdyni zespół z Gorzowa najpierw 91:80, a potem 84:57. To 14. tytuł mistrzowski w historii klubu z Gdyni.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Śląsk Wrocław wygrał na wyjeździe z Cracovią i jest coraz bliżej utrzymania się

Słoweniec ich odmienił

Ozdobą 28. kolejki był mecz w Krakowie, gdzie Cracovia niespodziewanie uległa 2:4 Śląskowi Wrocław. Goście, wicemistrzowie Polski z poprzedniego sezonu, zajmują trzecie miejsce od końca, ale w pięciu ostatnich meczach nie ponieśli porażki i pokonali nawet Lecha Poznań. Niewiele brakuje więc, aby marzenia kibiców z Wrocławia o utrzymaniu w Ekstraklasie się spełniły. A jeszcze miesiąc temu nikt w to nie wierzył.

Artur Szczepanik

Śląsk Wrocław potrzebuje jeszcze tylko 1 pkt, żeby wyostać się ze strefy spadkowej. Wicemistrzowie Polski dokonują niemożliwego i pną się w górę tabeli, którą zamykają przez większą część sezonu. A jeszcze 2 marca po porażce w Warszawie z Legią Śląsk zajmował 18. miejsce, ze stratą 7 pkt do przedostatniej Lechii Gdańsk. Rozbity po jesiennych klęskach zespół został jednak odmieniony przez trenera Ante Šimundžę. Słoweniec zastąpił we Wrocławiu Jacka Magię.

Nikt się nie spodziewał, że nowy sezon będzie dla Śląska tak fatalny. Po stracie najlepszego piłkarza, króla strzelców Ekstraklasy Erika Expósito (strzelc 19 goli w poprzednim sezonie wyjechał do Kataru), wicemistrzowie stracili połowę swoich atutów. A jednak Šimundža zdołał odmienić zespół. Słoweniec, który w swoim dorobku ma



Ozdobą meczu Cracovia – Śląsk (2:4) był piękny gol Hiszpana José Pozo
| fot. Art Service/PAP

cztery tytuły mistrzowskie – trzy w Słowenii (dwa razy z Mariborem i raz z Murą) i jeden w Bułgarii (z Łudogorcem Razgrad) – do Wrocławia trafił dzięki nowemu dyrektorowi sportowemu Rafałowi Grodzickiemu.

W klubie pojawiło się też kilku ciekawych zawodników, m.in. Palestyńczyk Assad Al-Hamlawi (ze szwedzkiego Oddevold) i błyszczący obecnie, fantastyczny technicznie Hiszpan José Ángel Pozo (z cypryjskiej Karmiotis-

sy). Takie niebanalne transfery to zasługa nowego dyrektora. Pozo, którego zazdrości teraz Śląskowi cała liga, to gracz, który w przeszłości uchodził za wielki talent. Był w Realu Madryt, potem w Manchesterze City, gdzie rozegrał nawet trzy mecze w pierwszym zespole. Później świetnie radził sobie w Almerii, Rayo Vallecano i katarskim Al-Ahli.

Šimundža powierzył opaskę kapitana zespołu doświadczonemu Petrowi Schwarczowi, który niestety w Krakowie doznał groźnego urazu brzucha i nie wiadomo, czy w tym sezonie jeszcze zagra.

– Uporządkował wiele rzeczy. Staramy się trzymać jednego systemu – chwali trenera Grodzicki po meczu, w którym gołe strzelili: na 0:1 Mateusz Żukowski (28.), 1:1 Aleks Petkow (45. samobójcza), 1:2 Jehor Macenko (49.), 1:3 José Pozo (58.), 2:3 Benjamin Kallman (79.) i 2:4 Burak İnce (90.).

W następnej kolejce Śląsk podejmuje u siebie GKS Katowice.

Jeśli wygra, a Puszcza Niepołomice straci punkty w meczu z Radomiakiem, to może przeskoczyć ją w tabeli. Te dwa zespoły będą walczyć o bezpieczne miejsce w tabeli pewnie aż do ostatniej kolejki ligowej, w której Puszcza podejmie u siebie właśnie Śląsk.

– Myślę, że kibice zobaczą ciekawy mecz, który stał na wysokim poziomie – mówił w Krakowie Šimundža. – Rozegraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę, powinniśmy wówczas strzelić więcej goli. Taka jednak jest piłka nożna. W drugiej połowie trwała wyrównana walka, ale wtedy zdobyliśmy trzy bramki. Dla nas to bardzo ważne w kontekście dalszej walki. Przed nami jeszcze wiele pracy, aby się utrzymać – dodał Słoweniec.

Po 28. kolejce najbliższej mistrzostwa Polski jest Raków Częstochowa, który wygrał 2:1 z Radomiakiem po meczu, który choć bardzo źle się dla lidera ułożył, to zakończył wygraną.

28. kolejka PKO BP Ekstraklasy:

Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze 2:1 (0:1),
Korona Kielce – Widzew Łódź 2:1 (0:0),
Raków Częstochowa – Radomiak Radom 2:1 (0:0),
GKS Katowice – Puszcza Niepołomice 3:1 (0:1),
Cracovia Kraków – Śląsk Wrocław 2:4 (1:1).

KRZYŻÓWKA

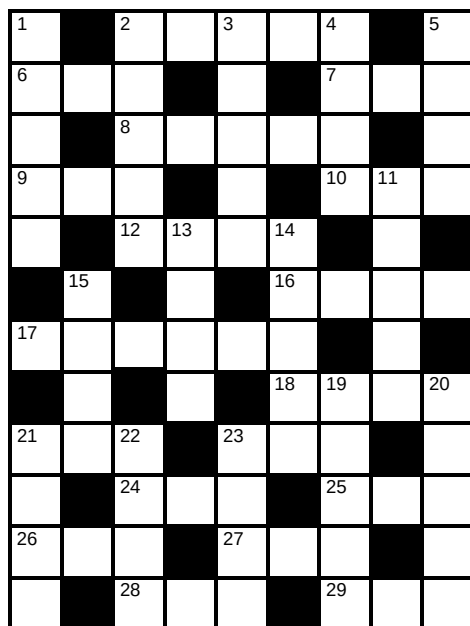
POZIOMO

- 2) krwiotwórczy z kości
- 6) miara gruntu
- 7) lata koło nosa
- 8) materiał na stole
- 9) głęboka patelnia
- 10) postać z „Elementarza”
- 12) znana opera Verdiego
- 16) taniec z Wiednia
- 17) miasto Górnika
- 18) poszarpane wybrzeże
- 21) karty lub bierki
- 23) Os dla chemika
- 24) zbieg ulic
- 25) połączony z masztem
- 26) Skrzyszowska, lekkoatletka
- 27) Muhammad, legendarny bokser
- 28) duży, stary las
- 29) Grande, rzeka

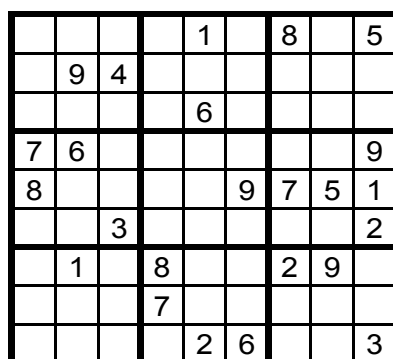
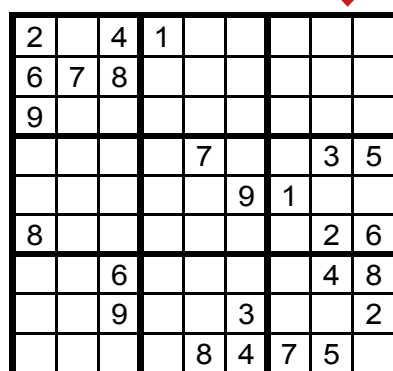
PIONOWO

- 1) i zimna, i ochronna
- 2) kuzynka kruka
- 3) finał cięży
- 4) atrybut śmierci
- 5) dzieło kartografa
- 11) niewinny kwiat
- 13) rybnie jajka
- 14) inaczej reszka
- 15) stolica Egiptu
- 19) przyprawa do piwa

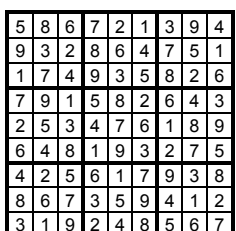
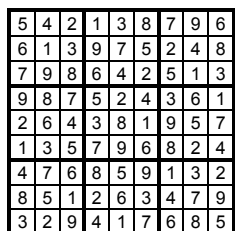
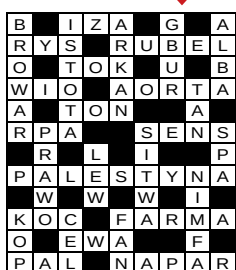
- 20) odmiana walki zapaśniczej
- 21) na złamanej ręce
- 22) koń pełnej krwi
- 23) pies na polowaniu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.